



rys. Elżbieta Tokarz

*S taropolskim obyczajem
dużo szynki życzymy
Wam z jajem, niech zające
i barany pospefniają Wasze
plany, niech to będzie czas
uroczy, życzymy Wam
wspaniałej Wielkiej Nocy!!!*

Redakcja

Redakcja:

Zofia Budek
Sylwester Chalastra
Barbara Dąbska
Bożena Florek
Krzysztof Kijowski
Marek Migdał
Piotr Ordyk
Marian Skoczylas
Elżbieta Tokarz
Lidia Wąsik

Współpracują:

Tadeusz Gorlach
Ireneusz Kawalek
Iwona Kniecik
Mirek Konieczny
Ewa Krzeczyńska
Anna Kwiatkowska
Marek Leiss
Marian Misiorek
Perła
Piotr Stawowy
Wojciech Wierzbicki

Prowadzenie:

Beata Słowakiewicz

Pomoc:

Anna Mikołajczyk
Dorota Najder

Wielkanoc

Wielkanoc to prześliczne święto,
Które obchodzimy świątecznie,
To, które z tradycji wzięto,
Jest tu obchodzone serdecznie.

Piękne jest to święto zawsze,
Tak dziś, jak też każdego roku,
Sprawia odczucia najtęskarwsze
O każdej porze dnia i zmroku.

I koszyczek jest ten z wikliny,
Przepięknie cały jest spleciony,
A na koszyczku są te musliny,
A naokoło jest on cały zdobiony.

W koszyczkach niosą święcone,
Kiełbasę, pisanki, baranki,
Na koszyczkach mają zielone
Bukszpany i mirty, jak wianki.

A przy cukrowym białym baranku
Piękne lilie i palmy tam są,
Mienia się one jak we wianku,
Podziwiam ja barwę baranka tą.



Marek Migdał

Pisanki z jajek tych dużych,
W piękne barwy i desenie,
Z jajek gotowanych kurzych,
Ich barw i kolorów nie zmienię.

W koszyczkach żółte kurczaki,
Z piórkami kolorowymi,
Obok nich piękne te pisanki,
Zdobione krzyżami złotymi.

Wielkanoc to jest święto wielkie,
ta Wielkanoc to jest piękny czas.
I w nim, w tym święcie, są wszelkie
Świąteczne te tradycje, ważne dla nas.

Wielkanoc to święto wielkie,
Otoczone tradycją tych dni,
I są wiktuały tu wszelkie,
I wtedy się nikomu nie cni...



Wielkanocne zwyczaje



Lidia Wąsik

Wiosenną porą wszystko budzi się do życia. Przyroda rozwija swoje latorośle, rozrastają się piękne żonkile, tulipany otwierają swoje kielichy. Latają kolorowe motyle, a fontanny tryskają w blasku wschodzącego słońca, wszystko się mieni, złoci i czerwieni. W tę pierwszą porę roku wszystko dojrzewa, a kwiecień pogodę nam przeplata dając trochę zimy, trochę lata.

W tym czasie czekamy na okres Zmartwychwstania Pańskiego uczestnicząc w różnych nabożeństwach, w Drodze Krzyżowej oraz Gorzkich Żalach. Rozpoczynamy 40-dniowy Wielki Post żałując z pokorą za wszystkie nasze grzechy. Pierwszym dniem Wielkiego Postu jest Środa Popielcowa – Popielec. Jest to dzień pokuty przypadający na 46 dni kalendarzowych (40-dniowy okres postu, bez wliczania niedziel) przed Wielkanocą. Czas Zmartwychwstania Pańskiego nakłania nas do poszczenia i do pokuty, Wielki Post powinien być czasem umartwień i wzmożonej pobożności. Zatem w Środę Popielcowa uczestniczymy w mszy świętej, a kapłan posypuje nam głowy popiołem symbolizującym przemijanie i poprawę. Tradycja posypywania głów popiołem na znak pokuty pojawiła się w VIII wieku. Kapłan posypując nam głowy mówi: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” lub „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”, co przypomina o śmierci, przemijaniu i marności rzeczy ziemskich. Zwyczaj posypywania głów popiołem upowszechniony został w XI wieku, kiedy postanowiono, że popiół będzie pochodził z palm poświęconych w Niedzielę Palmową z ubiegłego roku. Popielec był symbolicznym dniem odpuszczenia grzechów, od XI wieku do tej pory obrzęd ten kontynuuje się jako symbol pokuty.

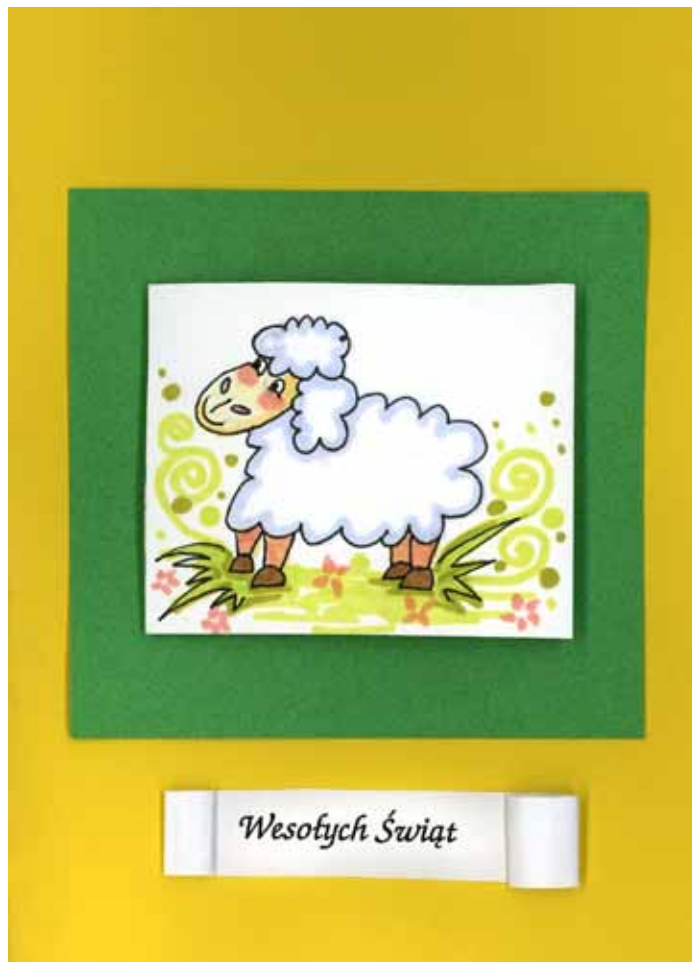
Niedziela Palmowa jest świętem, w którym święci się palmy symbolizujące Zmartwychwstanie Chrystusa oraz nieśmiertelność duszy. Z palmami są związane liczne zwyczaje ludowe. Sporządzano je z gałązek wierzbowych, różnie ozdabiano w piórka, kwiaty i kolorowe wstążki. Wierzba uznawana była za roślinę „miłującą życie”, odstraszać różne choroby, nieszczęścia i złe czary, dlatego zawsze była wkładana do palm. Używano też gałązek innych roślin: cisu, borówek, bukszpanu, barwinka, tui. Największą uwagę zwraca się jednak na wierzbę czyli drzewo „wiecznie zielone”, które może udzielać człowiekowi siły vitalnej. Poświęconymi w kościele palmami kropiono domostwa, obejścia i bydło w oborze. Palma zawieszona pod strzechą miała chronić od złego, czarów, nieszczęścia i choroby, a przede wszystkim od ognia. Poświęcone palmy

przechowywano z szacunkiem do następnej Wielkanocy. Wierzbowe baze były traktowane jako symbol budzącej się przyrody. Istniał również zwyczaj jedzenia bazi, co miało chronić gardło przed chorobami przez cały rok. Bazi nie można było zmarnować, dlatego palono je i popiół rozsypywano, aby nieszczęścia i choroby omijały domostwo, a urodzaj był bogaty.



Polskie tradycje religijne okresu Wielkiego Postu i Wielkanocy były bardzo silne, stały się one częścią tradycji świeckiej, nadal silnie kultywujemy te zwyczaje. W tradycyjnych obrzędach duże znaczenie miała sfera symboliki. W Wielki Czwartek na przykład przygotowywano uroczystą wieczerzę, podczas której podawano szczupaka symbolizującego ukrzyżowanie Chrystusa. Uważano, że kości głowy tej ryby odzwierciedlają kształty narzędzi użytych do ukrzyżowania Chrystusa. Legenda głosi także, że szczupak był rybą złowioną

w Wielki Czwartek i przygotowaną na Ostatnią Wierzbę. Śledź jest z kolei rybą ostatnią, wyganiającą z naszego jadłospisu mięso.



W Wielki Piątek Pan Jezus został skazany na śmierć. Ukrzyżowano Go, biczowano, On jednak zmartwychwstał. W tym dniu z ołtarzy znikają obrusy, kwiaty i świece, tabernakula są otwarte i puste, a wizerunki Chrystusa zostają zasłonięte kirem – wszystko to ma symbolizować żałobę. W Wielki Piątek odsłaniane są też symboliczne Groby Chrystusa. W Polsce Grób Pański odgrywał bardzo ważną rolę, a poza motywami religijnymi zawierał również wątki narodowe. W Wielki Piątek odwiedzano też groby bliskich. Istniał także zwyczaj w niektórych regionach Polski przygotowywania witek, różg lub skórzanego paska, które używano do symbolicznego bicia domowników, na pamiątkę biczowania Jezusa.

W Wielką Sobotę tradycyjnie świecimy pokarmy. Zawartość kosza ze święconką różniła się w zależności od regionu, jednak dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. W XVIII i XIX wieku księża przyjeżdżali do domów, święcili całe zastawione stoły, a także różnorodną ilość pokarmów, które ułożone były w dzieżach

na dziedzińcach kościelnych oraz w większych koszach ustawianych na wiejskich placach. Zestaw święconych potraw był zmieniany, ograniczano ich liczbę – obecnie święci się tylko siedem potraw, zwyczaj święcenia ma charakter symboliczny. Zestaw święconego jedzenia ustalony w okresie romantyzmu obowiązuje do dzisiejszego dnia. Zawartość święconych potraw umieszczanych w koszykach może być większa, ale te siedem powinno się w nim znaleźć, symbolizują one bowiem treść chrześcijaństwa. Najważniejszym symbolem dla chrześcijan jest zawsze chleb, który oznacza Ciało Chrystusa, a we wszystkich kulturach chleb był zawsze podstawowym pokarmem niezbędnym do życia. Jajko stanowi symbol odradzającego się życia i zwycięstwa nad śmiercią. Sól to symbol oczyszczenia, sedno istnienia i prawdy, jest to także minerał zyciodajny, odstraszający zło. Wędlina jest symbolem dostatku, zapewnia zdrowie i płodność. Ser z kolei to symbol przyjaźni człowieka z siłami przyrody, miał on zapewnić opiekę nad stadem zwierząt domowych. Chrzan zawsze był ludowym symbolem siły i fizycznej krzepy. Natomiast ciasto w koszyku ze święconką pojawiło się ostatnie, jako symbol umiejętności i doskonałości.

Zatem w Wielką Sobotę wyciągamy nasze duże kosze splecione z wikliny, słomy lub sosnowych łuków, przyozdabiamy je białą serwetką i świeżym pachnącym bukszpanem. W tym dniu kontynuuje się zwyczaj barwienia jajek, przygotowywania pięknych pisanek. Każda barwa ma określone symboliczne znaczenie. Otóż barwa fioletowa lub niebieska symbolizuje żałobę oraz Wielki Post, czerwona symbolizuje krew Chrystusa przelaną na krzyżu, natomiast kolorystyka zielona, brązowa i żółta symbolizuje radość ze Zmartwychwstania. Zwyczajem pielęgnowanym pozostało gotowanie jajek w łupinach świeżej cebuli, przez co uzyskuje się czerwone zabarwienie. Tradycyjnie rozpoczynano przygotowywanie barwnych pisanek już w Wielki Piątek, by nadać im określoną intensywną barwę. Natomiast kraszanki przygotowano wczesnym rankiem w Wielką Sobotę, by pozostały świeże i smaczne do wspólnego rodzinnego śniadania. Jajka maluje się w różne kolorowe wzory, robi się także wydmuszki, które malujemy pięknymi błyszczącymi kredkami, pisakami lub naklejamy różne naklejki związane z tematyką świąteczną. Jajka, z których tworzy się kolorowe pisanek, symbolizują nowe życie, odradzanie się nowej przyrody oraz nadzieję jaką czerpią chrześcijanie z wiary w Zmartwychwstanie Chrystusa.

W Wielką Niedzielę dzielimy się święconym jajkiem, ciesząc się ze Zmartwychwstania Zbawiciela, który



znak jedności i pokoju, natomiast w Wielkanoc dzielimy się jajkiem symbolizującym odradzające się życie. W tym czasie na stole wielkanocnym bardzo ważną rolę spełnia także baranek czyli angusek, który symbolizuje Chrystusa. Zwyczaj baranka wprowadził w XVI wieku papież Urban V. Baranek był wykonywany z wosku, ciasta, marcepanu, masła, a na dworach królewskich i wielkopańskich także ze złota, srebra, drogich kamieni lub najszlachetniejszej porcelany. Współcześnie baranki wielkanocne wykonywane są z cukru lub czekolady.

świat odkupić raczył. W kościele powraca biały kolor szat liturgicznych, który symbolizuje radość, a w tym szczególnym czasie radość ze Zmartwychwstania Chrystusa. Przy uroczystym śniadaniu zostaje podzielona zawartość pokarmów poświęconych w Wielką Sobotę. Na początku wielkanocnego śniadania gospodarz domu kropi wodą święconą stół, na którym rozłożone są pełne półmiski różnorodnych przysmaków, a także potrawy, które nie były poświęcone. Kropidło tradycyjnie wykonywane było z gałązki bukietu poświęconego w Niedzielę Palmową. Świąteczna Niedziela to czas relaksu, długich spacerów, a także odpoczynku po przedświątecznych wielkich wiosennych porządkach, które robimy by wygonić zimę, choroby oraz odstraszyć zło.

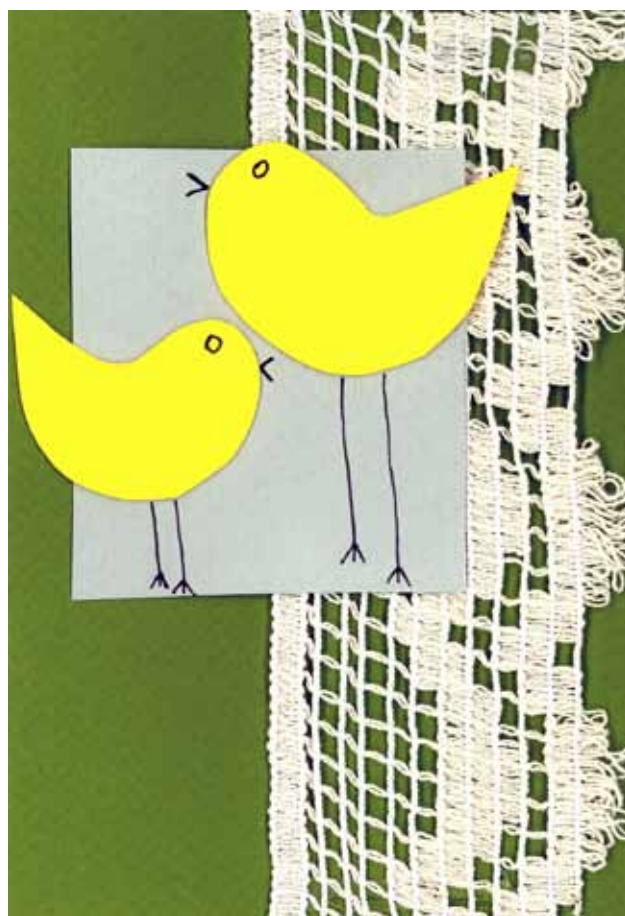
W tak rodzinnej atmosferze wszyscy czekają na Drugi Dzień Świąt – Wielkanocny Poniedziałek. Jego najważniejszym zwyczajem tradycyjnie był i pozostał do dzisiaj dyngus, zwany też śmigusem lub śmigutrem. Pierwsze wzmianki o dyngusie pochodzą z XV wieku, a są to zakazy kościelne zabraniające „zwyczaju pogańskiego, co się zwie dyngus”. Pierwotnie „śmigus” i „dyngus” oznaczały dwa odrębne zwyczaje: śmigus zielony lub suchy, który polegał na smaganiu zielonymi gałązkami wierzbowymi, a dyngus mokry, który był oblewaniem wodą. Chrześcijaństwo zaakceptowało ten zwyczaj i stał się on symbolem biczowania Chrystusa. W niektórych regionach istnieje także, pochodzący z Niemiec, zwyczaj obdarowywania dzieci podarunkami. Według tradycji to zając chodzi z koszykiem wielkanocnym i zostawia drobne upominki lub słodycze, dzieci szukają upominków ukrytych w gniazdkach. Zając jest symbolem nadchodzącej wiosny, symbolizuje także płodność, a w starożytności nieśmiertelność.

W Boże Narodzenie łamiemy się opłatkiem na

Życzę wszystkim Czytelnikom Wesołych Świąt, zdrowia, szczęścia, pomyślności, mnóstwa Bożej miłości i ludzkiej życzliwości.

Źródła: dziedzictwo.kpodr.pl; wikipedia

Kartki zostały wykonane podczas warsztatów plastycznych w naszym Domu



Zmartwychwstanie w Ewangelii



Bożena Florek

Wielki Tydzień poprzedzony jest Niedzielą Palmową, w czasie której na mszach w kościołach chrześcijańskich odczytywana jest Męka Pańska, począwszy od modlitwy w Ogrójcu aż do Golgoty – śmierci Pana Jezusa na Krzyżu. Po uroczystościach Wielkiego Tygodnia pierwszą mszą po Zmartwychwstaniu jest rezurekcja, na której odczytywana jest jedna z czterech Ewangelii: św. Marka, św. Jana, św. Mateusza lub św. Łukasza.

W swojej Ewangelii św. Marek pisze, że po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria – matka Jakuba i Salome, nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. A mówiły między sobą: „Kto nam odsunie kamień do wejścia grobu?”. Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży. Weszły, więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: „Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego, powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi. Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział”. One wyszły i uciekły, ogarnęły je bowiem

zdumienie i przestraszyły, nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały. Po swym zmartwychwstaniu Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Ci jednak, słysząc, że żyje, nie chcieli uwierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwóm z nich na drodze, gdy szli do wsi Emaus, lecz im też nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym jedenastu, gdy siedzieli za stołem i wyrzucał im brak wiary i upór. I rzekł do nich: „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą. W imię moje złe duchy wyrzucać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą do rąk i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im

szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie.”

Początek Ewangelii o Zmartwychwstaniu wg Św. Jana jest podobny do Ewangelii św. Marka.

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do

drugiego ucznia, którego Jezus kochał i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i biegli do grobu. Szymon Piotr wszedł do grobu, chociaż przybiegł za uczniem Jezusa i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na głowie Pana. Wtedy wszedł do wnętrza grobu i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. Uczniowie zatem powrócili znowu do siebie. Maria Magdalena stała natomiast przed grobem, płacząc. A kiedy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam,

gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do nich: „Niewiasto, czemu płaczesz?”. Odpowiedziała im: „Zabrano Pana mego i nie wiem gdzie Go położono”. Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: „Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?”. Ona zaś sadząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: „Panie, jeśli Ty go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja Go wezmę”. Jezus rzekł do niej: „Mario!”. A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: „Rabuni”, to znaczy: „Nauczycielu”. Rzekł do niej Jezus: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: »Wstępuję do Ojca mego i Ojca Waszego oraz do Boga mego i Boga waszego«”. Poszła Maria Magdale-



na, oznajmiając uczniom: „Widziałam Pana i to mi powiedział”.

Te słowa świadczą o tym, jak w inny sposób można opisać przebieg podobnych wydarzeń, bo oto jak Zmartwychwstanie Jezusa opisuje także Ewangelista św. Mateusz. Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i Maria matka Jakuba obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed Wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem”. Pospiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: „Witajcie”. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: „Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: Niech idą do Galilei, tam mnie zobaczą.”

Porównajmy Ewangelię o Zmartwychwstaniu wg Św. Łukasza. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone pochylały twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tutaj: zmartwychwstał.



Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie.” Wtedy przypomniały sobie Jego słowa i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria – matka Jakuba, i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Lecz słowa te wydały im się cczą gadaniną i nie dali im wiary.

Jak z tych słów wynika, najważniejsza jest radość najukochońszych postaci w życiu ziemskim Jezusa z powodu Jego Zmartwychwstania. Mówił w swoich przypowieściach i w czasie ziemskiego nauczania, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć, lecz po trzech dniach zmartwychwstanie. To przepowiadali już nawet Prorocy w Starym Testamencie. Do obecnych czasów w wierze chrześcijańskiej jest to najważniejsze święto w roku liturgicznym, a Ewangelie odczytywane są w czasie eucharystii w Wielkanoc.

*Tekst oparty na Piśmie Świętym
– Nowym Testamencie*

Złote Myśli

Święta nadają uroczystościom magii.

Święta są głębią, sensem i celem uroczystości.

*Święta są czasem bliskości, łaski Bożej i błogosławieństwa
w Duchu Świętym.*

Perła

Triduum Paschalne

Triduum Paschalne, Triduum Sacrum (z łac. triduum – trzy dni) to trwające kilka dni wydarzenie, podczas którego katolicy celebrują mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Święta Wielkanocne są związane z żydowską Paschą, upamiętniającą niewolę narodu Izraelskiego. Przed wyjściem z Egiptu miało miejsce rytualne spożycie baranka paschalnego, pod postacią którego zgodnie z wiarą chrześcijańską był Chrystus dopełniający zbawczej ofiary. Triduum Paschalne rozpoczyna się w Wielki Czwartek. W kościele katolickim rankiem tego dnia sprawowana jest tylko jedna msza – Msza Krzyżma Świętego. W czasie Eucharystii biskup święci oleje chorych,

sprzątane. Tradycją kultywowaną od wielu lat jest święcenie potraw – do kościoła przynoszone są kosze z potrawami mającymi znaczenie symboliczne. Kapłani święcą pokarmy, a następnego dnia są one spożywane podczas śniadania w domach wiernych. Triduum Paschalne kończy się w dniu Niedzieli Wielkanocnej. Tego dnia wierni celebrują zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Dawniej pierwszą mszą sprawowaną w Wielką Niedzielę była rezurekcja (ressurrectio z łac. oznacza zmartwychwstanie). Na znak, że Chrystus zmartwychwstał, w każdym kościele słychać było biją-



Marian Skoczylas



katechumenów, a także święte krzyżmo. Stare oleje poddaje się spalaniu. Wraz z nadejściem pory wieczornej odprawiona zostaje Msza Wieczery Pańskiej, będąca wspomnieniem Ostatniej Wieczery. Msza Wieczery Pańskiej zapoczątkowuje Triduum Paschalne. Drugi dzień Triduum Paschalnego – Wielki Piątek jest dniem powagi i skupienia. Katolików obowiązuje post, w kościołach natomiast nie odprawia się mszy świętej. Jest to wyraz szacunku do ofiary Jezusa, który umarł na krzyżu dla ludzkości. W Wielki Piątek każdy może oddać hołd Chrystusowi podczas trwającej cały dzień adoracji Najświętszego Sakramentu oraz wziąć udział w Drodze Krzyżowej. Tego dnia szaty liturgiczne kapłanów mają kolor czerwony. Wielka Sobota jest dniem rozważań męki i śmierci Chrystusa na krzyżu. Dawna tradycja nakazywała niszczenie ołtarza, a następnie zbudowanie nowego, obecnie ołtarz zostaje obnażony, a kościoły są

ce dzwony. Obecnie, z powodu odnowy liturgii i przywrócenia dawnych ceremonii Triduum Paschalnego, tradycja rozpoczynania dnia rezurekcją traci na znaczeniu na rzecz nocnej Liturgii Wigilii Paschalnej. Liturgia ta jest uważana za najważniejszą w Roku Liturgicznym. Zgodnie z dawnym obyczajem w noc Wigilii Paschalnej wierni powinni czuwać na cześć Pana. Wszystkie obrzędy związane z tą celebracją odbywają się w nocy, ich zakończenie natomiast przypada tuż przed świtem słońca w niedzielę. Kapłani ubierają szaty liturgiczne w kolorze białym. Ostatnim elementem ceremonii jest uroczysta procesja rezurekcyjna wokół kościoła. Po powrocie do kościoła zgromadzeni wierni śpiewają hymn „Chwała na wysokości”, z kolei po przyjęciu Komunii świętej odśpiewany zostaje hymn „Te Deum”, czyli „Ciebie Boga wysławiamy”.

Źródła: wikipedia.pl

Pasja

Pasja są to fragmenty Ewangelii opowiadające o Męce Pańskiej, czyli o ostatnich dwunastu godzinach życia Jezusa Chrystusa, od Jego pojmania w Ogrójcu do śmierci na krzyżu na Golgocie. Słowo „pasja” pochodzi od łacińskiego „passio”, co oznacza cierpienie, męka. Rozpamiętywanie Męki Pańskiej stanowi treść nabożeństw Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali oraz liturgii Wielkiego Tygodnia.

Pasja zawsze inspirowała do jej różnorodnych przedstawień. W średniowieczu powstawało wiele dzieł związanych z Męką Pańską, wtedy powstał kanon muzyki liturgicznej zwany pasją, któremu potem towarzyszyły również teksty i rzeźby (np. znana rzeźba „Pietà” Michała Anioła).

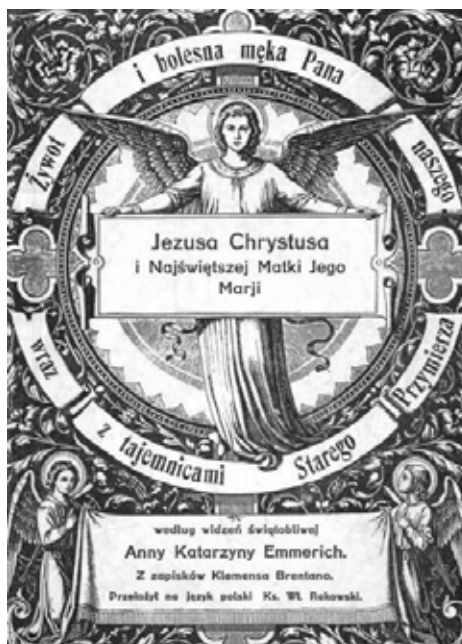
Pasja stanowi także temat wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich, żyjącej na przełomie XVII i XVIII wieku niemieckiej mistyczki, stygmatyczki i wizjonerki katolickiej. Była ona augustianką, a kiedy w 1811 klasztor augustianek został zamknięty przez władze w ramach przymusowej laicyzacji, Katarzyna ciężko zachorowa-

ła. W tym czasie pojawiły się u niej stygmaty, za sprawą czego stała się powszechnie znana jako stygmatyczka i wizjonerka. Jej stygmaty – rany rąk, nóg i prawego boku, poddawano wielokrotnym badaniom, gdyż podejrzewano oszustwo, ale były one autentyczne, co ostatecznie potwierdzono. Katarzyna została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II w dniu 3 października 2004 roku. Jej wizje, m.in. wizję Męki Pańskiej, spisał pisarz Clemens Brentano, który zawarł je w czterdziestu tomach, zawierających szczegółowe sceny Męki Pańskiej. Wizje te stanowiły jedną z inspiracji reżysera Mela Gibsona gdy kręcił film „Pasja”.

Rozważanie Pasji zdecydowanie pogłębia świadomość religijną wierzących, Mękę naszego Pana według widzeń błogosławionej stygmatyczki każdy z nas może rozważać i kontemplować z powagą i miłością.



Barbara Dąbska



Źródła: wikipedia.pl

Złote Myśli

*Tradycją jest, że są uroczyste święta.
Uroczyste święta są tradycją.*

Święte jest pielęgnowanie, podtrzymywanie i kultywowanie rodzinnej tradycji i świątecznej atmosfery świąt.

Takie są święta, jaka jest miłość Boga i bliźniego.

Pełna



Piotr Bal

Praca

*Jestem
Migdałowym
Królem
Ciastem
Bananowym*



**Tadeusz
Gorlach**



Sylwester Chalastra



Elżbieta Tokarz



Karol mówi:
– Mamo, jak to jest?
Mówi się Wielka Noc,
a ma tyle samo godzin
co zwykła...



**Krzysztof
Kijowski**

Mysli Perła

Hostia Przenajświętsza jest największą, nieskończenie doskonałą i świętą prawdą, dobrem, pięknem, miłością, opoką, objawieniem, mistyczną Duszą Mszy Świętej oraz Pana Jezusa.

Miłość Boga i bliźniego jest największym, najlepszym, najdoskonalszym i najświętszym dziełem żywej wiary.

Pokój jest syntezą wszelkich dóbr Pana.

Tabernakulum jest najwyższym Tronem Boga na ziemi.

Jezus Chrystus jest obecnie największym Królem Kościoła.

Filozofia jest królową logicznego myślenia.

Bóg ma największą misję Trzech Osób Boskich.

Cierpienie uświęca i zbawia człowieka.

Mądrość jest największą roztropnością w Duchu i prawdzie.

Życie jest największym rozwojem istnienia.

Nieśmiertelna Dusza jest wszechmogąca.

Komunia święta jest dziełem nieśmiertelnej Duszy Świętej, mistycznego Ciała Chrystusa i wiecznego Ducha Świętego Pana Jezusa.

Mocarze miłości i mądrości.

Pan Bóg jest Mocarzem Mocy i Siły i Potęgi Ducha.

Osobista nieśmiertelna Dusza Święta mistycznego Ciała Chrystusa jest najmniejszym rodzajem Duszy Człowieka.



Pan Jezus jest nieskończenie doskonale i święcie sprawiedliwym Sędzią Pana.

Prawdopodobnie Niebo jest pełne miłości, ubóstwa, prawdy, dobra, piękna i mądrości.

Bóg jest zawsze Arcyarcymistrzem Ducha.

Trójca Przenajświętsza jest największym, nieskończenie doskonałym i świętym Dziełem Boga.

Pan Bóg ma nieskończenie doskonale i święte współlistotne Moce, Siły i Potęgi Ducha.

Wszechstronna różnorodność jest prawdziwym bogactwem Wszechświata.

Geny ducha zapisują centrum i głębię życia istot żywych.

Bóg jest nieskończenie doskonały i święty we wszechstronnym i wszechmogącym mistrzostwie Dziejów wieczności.

Natura istot żywych to jest sposób życia osób, roślin i zwierząt.

Religia jest największą fundamentalną tożsamością świętego Narodu.

Ksiądz Karol Wojtyła jest fenomenem ducha modlitwy i świętości.

Niebo jest doskonale i święcie dojrzałym miejscem życia wiecznego istot żywych.

Wiara jest królową zbawienia.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita jest szczytem rozwoju współczesnego świata pełni czasów ostatecznych.

| | | |
|---|--|---|
| Świętość jest największą doskonałością prawdziwego Narodu. | Miłość jest nieśmiertelnością nieskończonego życia wiecznego. | Największą niewolą nieskończonego ciała jest nihilizm moralności. |
| Duch jest fundamentem życia wiecznego nieśmiertelnej Duszy Świętej. | Nieśmiertelność jest wiecznością nieskończoności. | Największą niewolą wiecznego ducha jest nieśmiertelna śmierć duchowa diabłów. |
| Pan jest Mocą Zbawienia. | Wódz plemienia był zapowiedzią kapłana jako przywódcy ludu Bożego. | Do wyższych rzeczy jesteście stworzeni. |
| Religijność jest najlepszą wiarą uczuć Duszy. | Zwiastowanie Maryi Pannie jest prapoczątkiem Bożego Narodzenia Świętej Rodziny. | Kościół jest mocny świętymi i pięknem liturgii. |
| Moralność jest największym objawem kultury osoby. | Dobry Bóg daje talent. | Święty Izajasz jest największym prorokiem Bożego Narodzenia w Duchu i prawdzie. |
| Duchowość jest najdoskonalszym objawem kultury Ducha. | Talent jest iskrą Bożą. | Słowo jest zawsze kardynalną sprawą mowy. |
| Religia jest największym sacrum kultury Duszy. | Myśl jest największą ideą Słowa. | Wielka i doskonała jest godność Osób Niebieskich. |
| Moralność jest najlepszym sacrum kultury istoty żywej. | Pokuta uczy pokory. | Osoby Nieba żyją dosłownie w Kraju mlekiem i miodem płynącym. |
| Duchowość jest najdoskonalszym sacrum kultury Ducha. | Modlitwa czyni cuda łask, cnót, skarbów i darów Boskich, Maryjnych. Anielskich i Świętych. | Trzeba powiedzieć sobie prawdę, żeby nie bolała. |
| Zło jest największym łudzającym zwodzicielem ludzi. | Świętość jest zawsze największą doskonałością Ducha Miłości. | Mowa jest duchem i życiem narodu. |
| Miłość jest największą mądrością Boga i bliźniego. | Wiara jest miarą zbawienia. | Muzyka jest pasją sztuki. |
| Śmierć jest największym złem ciała. | Myśl Boga jest królową Słowa Bożego. | Duch Święty jest najwyższym rodzajem życia Osób. |
| Piekło jest największym złem duszy i ciała. | Słowo Boże jest nieskończenie doskonałym i świętym Duchem i Życiem. | Święty naród jest najbardziej doskonale i święcie zdolny do wyższych rzeczy, spraw i osób. |
| Diabeł jest największym złem ducha. | Modlitwa jest doskonałą świętością słowa Ducha i Życia. | Moralność, religijność i duchowość są wewnętrzną duchową mocą, siłą i potęgą duszy, ciała i ducha prawdziwych osób. |
| Rzekomi bogowie są uludą śmierci, piekła i szatana. | Uosobieniem duchowości jest zawsze Osoba Ducha Świętego. | Kościół Święty jest największym Domem modlitwy. |
| Życie wieczne jest aksjomatem istnienia. | Sprawiedliwość jest doskonałym spełnieniem świętego prawa miłości. | |
| Zapomnienie o Bogu byłoby źródłem zapomnienia ludzi przez Boga. | Największą niewolą nieśmiertelnej duszy jest ateizm nieskończonego piekła. | |

Wybrane myśli z 2012 roku

Na wiosnę

Wiosna się zbliża, jest tuż przed nami,
I coraz bliżej nam ona nastaje,
I przyzdobi swych kwiatów kolorami,
Nawiedzi w końcu wszystkie kraje.

Wiosna wkrótce nam nadejdzie
I będzie zbliżać się nam lato,
I zimna zima wreszcie przejdzie
I ciepło nam będzie wkrótce za to.

Wiosna będzie we wszystkich krajach,
Miła, pogodna oraz śliczna,
Umai się we wszystkich majach,
Wiosna będzie wnet przesłiczna.

Gdy wiosna nadejdzie wnet tu nam,
Nastanie zieleń traw tu wkoło,
Trawy będą zielone tu i tam,
Na świecie zrobi się wszędzie wesoło.

W blasku słońca i jego promieni,
Pośród słonecznych blasków swych,
A wokół trawa wszędzie się zieleni,
Pośród barw, kolorów wszystkich tych.

A wokół kwiaty są kolorowe,
I zieleń trawy daje wrażenia te,
I przepiękne kwiaty kwitną nowe,
Pośród storczyków mają miejsce swe.

Kwiaty rozkwitną białe i żółte
Oraz różowe, różnokolorowe tam,
W pięknych barwach, kolorach te
Kwiaty, które oglądam je tu sam.

Rozkwitną przylaszczki i róże,
Lewkonie, piwonie i azalie,
I kwiaty wszystkie małe i duże,
Astry, mimozy i konwalie.

Wiosna to jest pora wszędzie radosna,
Jest śliczna, piękna oraz miła,
I rozłacza swe skrzydła ta wiosna,
I będzie piękna, jakby się śniła.

Wszędzie jest pięknie, oraz kwiaty
Naokół swe barwy, kolory mają,
I na drzewach wszystkich szaty
Swe kwiaty wokół rozłaczają.

I białe kwiaty wszędzie są,
Różowe, żółte i czerwone,
Pokrywają świat krasą swą,
I wokół żółte kwiaty rozścielone.

Wiosna się zbliża, tu do nas teraz,
Z dnia na dzień coraz to bliżej,
Ta wiosna, która tu była nieraz,
Zbliża się do nas coraz to chyżej.

Wiosna się zbliża, coraz to bliżej,
I wiosna nastanie gdy będzie pora,
Gdy słońce będzie coraz to wyżej,
I będzie to dla nas radość spora!



Marek Migdał

Wiosna

Wiosna się zbliża w tym roku,
Trawa się wokół zieleni,
Pąki i pączki powstają w toku,
Wnet będzie wiosna pośród promieni.

I płatkami trawa się wokół ścieli,
Białymi, różowymi, żółtymi też,
Na kwiatkach puchowej płatków pościeli,
Wiosna jest piękna, jak o tym wiesz.

A na wierzbach rosą te kotki,
Czyli baze takie kolorowe,
A na trawie rosą stokrotki,
I inne kwiatki są kolorowe.

Rosły będą na wiosnę mleczaże,
Żółte i białe ładne dmuchawce,
I wiosna rozkwitła, nastaje,
Rosną one na zielonej trawce.

Kukułki ładne rosą w lasach,
Żółte jaskry i białe stokrotki,
Jest ich mnóstwo, w masach,
A z boku rosą zielone paprotki.

Z wiosną na drzewach urosną liście,
A wcześniej pąki będą rozkwitać,
I zieleń drzew będzie oczywiście,
I przyjdzie nam tę wiosnę witać!

Bzy

Te bzy białe kwitnące na krzewach,
Bzy różowe i inne, co się czerwienią,
Oraz bzy błękitne, co kwitną na drzewach,
I te bzy żółte, co mienią się żółcienią.

A te bzy różowe, błękitne i te, co się bielą,
Oraz barwne płatki, co się pod bzem ścielą,
A wiatr te płatki naokoło rozwiewa,
Koło bżów rosą te stuletnie drzewa.

Wśród tych drzew stuletnich, bzy
Kwity, różnokolorowe, żółte i czerwone,
A z boku kwitły w ogródku astry,
A na ich łodygach rosły liście zielone.

W I O S N A



WOJCIECH WIERZBICKI, mazaki

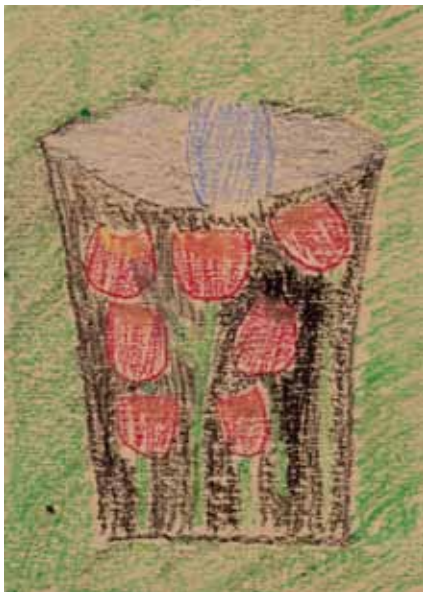
ÉMILIE OCEANA, farba plakatowa



STEFAN DEZSÖ, pastele



STEFAN DEZSÖ, pastele



KRZYSZTOF KIJOWSKI, pastele

W I O S N A



ÉMILIE OGEANA, farba plakatowa, pisak



TADEUSZ CYREK, kredki



KAZIMIERZ LUTY,
kredka pastelowa



KRZYSZTOF KIJOWSKI, pastele



PIOTR BAL, pastele

KAZIMIERZ BLAROWSKI, pastele



Aktywność na wiosnę

Zbliża się nasza oczekiwana pora roku, którą jest wiosna. W tym czasie chcemy szczególnie zadbać o siebie. Rozpoczynają się dłuższe dni, pełne słońca, możemy schować do szaf cieplejsze okrycia. Teraz, gdy przyglądamy się sobie, nie tylko chcemy na wiosnę czuć się dobrze, ale i atrakcyjnie wyglądać. W zimie, kiedy byliśmy mniej aktywni fizycznie, wówczas gromadziły się nam zbędne kilogramy, z którymi czujemy się ciężko i mniej atrakcyjnie. Nie ma co załamywać rąk, trzeba zabrać się za siebie! W tym czasie ważna jest odpowiednia dieta i aktywność fizyczna.

Dieta wiosenna powinna uzupełnić stracone witaminy oraz sole mineralne, których organizm potrzebuje, by się wzmocnić i uodpornić przed przesileniem wiosennym. Pragniemy zadbać o swój wygląd zewnętrzny, poprawić sobie kondycję, wspomóc układ odpornościowy, a w szczególności zrzucić zbędne kilogramy nagromadzone podczas zimy. Na wiosnę trzeba szczególnie zadbać o właściwe proporcje między danymi składnikami pożywienia. W tym czasie powinno się ograniczyć cukry proste i tłuszcze zwierzęce, ponieważ one mają funkcje zapasowe, które teraz mogłyby nam przeszkodzić w naszej diecie. Również warto ograniczyć sól, natomiast trzeba uzupełnić swe jedzenie w błonnik. Na wiosnę

należy starać się jeść więcej produktów na surowo, gdyż podczas gotowania większość warzyw traci swoje właściwości odżywcze. Każdego dnia warto spożywać pięć porcji owoców i warzyw, trzy razy w tygodniu jeść mięsa, głównie mięso z kurczaka i indyka. Warto ograniczyć spożywanie produktów z białej mąki na rzecz pełnoziarnistych. Ryby powinno się jadać raz w tygodniu. Zdrowa dieta powinna być uzupełniana odpowiednią ilością płynów, należy pić co najmniej dwa litry dziennie. Warto pić wodę mineralizowaną niegazowaną, która ma działanie oczyszczające, a także zieloną herbatę. W tym sezonie świetnie smakują także orzeźwiające świeżo wyciśnięte soki owocowe lub warzywne, w szczególności soki własnej domowej roboty. Soki takie zawierają dużo błonnika, witamin i soli

mineralnych. Rano wypita szklanka świeżego soku owocowego lub warzywnego daje potężny zastrzyk energii potrzebnej na cały dzień. Takie soki chronią przed infekcjami, z którymi organizm musi walczyć, wzmacniają nerwy, poprawiają humor, rozjaśniają umysł, oczyszczają organizm z toksyn, a nawet mają właściwości lecznicze. Soki sycają, a dostarczają niewiele kalorii, pomagają zgubić zbędne kilogramy. Jeżeli nie mamy możliwości przygotować soku, wystarczy zjeść surową mandarynkę lub ogórka, który co prawda jest ubogi

w witaminy, ale za to przyspiesza przemianę materii, oczyszcza cały organizm, zawiera dużo potasu, obniża poziom cukru we krwi. Podobne właściwości ma zielona sałata. Cenne są także pomidory, bogate w witaminy. Tak mało trzeba, a tak wiele się zyskuje!

Na wiosnę, obok dobrze zbilansowanej diety, należy pamiętać o codziennej aktywności fizycznej. Warto wybrać swój ulubiony rodzaj sportu. Regularne uprawianie sportu, niekoniecznie wyczynowego, w połączeniu z odpowiednim żywieniem, to podstawa profilaktyki wielu chorób, w tym chorób układu krążenia czy układu kostnego. Poprzez odpowiednią dietę oraz swą silną wolę, a do

tego ruch wiele zyskamy – dobry humor, utrzymanie optymalnej wagi ciała oraz kondycji. Zaowocuje to nam w codziennym życiu, sprawi, że będziemy szczuplejsi i zdrowsi, bardziej pogodni, aż do starości będziemy cieszyć się dobrym humorem, a przede wszystkim będziemy zdrowi i silni. Poprzez regularne ćwiczenia mniej się będziemy męczyć. Regularny wysiłek fizyczny działa pobudzająco na układ sercowo-naczyniowy, nasze serce dostosowuje się do nowych wymagań, co skutkuje lepszą wydajnością. Dzięki temu osoby aktywne fizycznie mają więcej siły i wolniej się męczą. Rezultatem ćwiczeń jest także większa pojemność płuc, dzięki czemu unikamy zadyszki wychodząc na pierwsze piętro, następuje także wzmocnienie mięśni oddechowych, które kształtują klatkę piersiową, co poprawia



Lidia Wąsik



postawę ciała. Ruch zwiększa tempo przemian metabolicznych, dzięki czemu nasz organizm nie odkłada zbędnych kalorii w postaci tłuszczu. Systematyczne ćwiczenia pomagają nam zrzucić zbędne kilogramy, a następnie utrzymać rezultaty odchudzania bez efektu jo-jo. Ćwiczenia usprawniają także krążenie krwi, zapobiegając zylakom, zakrzepom i zatorom, odprężają, ułatwiają walkę ze stresem i ogólnie poprawiają nasze samopoczucie. Wysiłek fizyczny jest najlepszą formą odreagowania stresu. Przy regularnym wysiłku wzrasta nasza wytrzymałość, z czasem jesteśmy wytrwalsi i ćwiczymy z przyjemnością. Jest wiele sposobów, aby nasz organizm wrócił do formy, nie chodzi od razu o męczące treningi – wystarczy, że wyłączymy telewizor i wybierzemy się na wiosenny spacer, co poprawi nasze samopoczucie, bo dzięki ruchowi dotlenimy się, skóra nabierze zdrowego koloru, poprawi się przemiana materii oraz obniży ciśnienie krwi. Stopniowo zwiększajmy wysiłek fizyczny, nie narzucajmy sobie od początku zbyt szybkiego tempa, by się nie zniechęcić. Podobnie zresztą jest z dietą, należy stopniowo wprowadzać zmiany w swym żywieniu. Nie możemy z pożywienia wyeliminować swych pyszności gwałtownie,



rys. Elżbieta Tokarz

się nad sobą. Pamiętajmy, że marzenie o byciu „zawsze młodym, pięknym i bogatym” częściowo zależy od nas, warto z podniesionym czołem i uśmiechem iść naprzód! Warto być aktywnym, dużo ćwiczyć czy po prostu ruszać się, w różny sposób się aktywizować, jest to wskazane, a nawet konieczne dla naszego dobrego samopoczucia! Nie szukaj wymówek od aktywności, ale też nie stawiaj sobie od razu zbyt wysokiej poprzeczki, stawiaj za to swe małe kroczki – nawet one są ważne!

ponieważ organizm będzie się ich domagał. Chcąc przedłużyć życie i poprawić jego jakość, wystarczy wprowadzić trochę ruchu, a także dietę bogatą w witaminy i składniki odżywcze. Należy podkreślić, że połączenie diety z wysiłkiem fizycznym, powoduje zwiększenie ilości spalanych kalorii, co przyspiesza spodziewane efekty.

Zwiększajmy naszą aktywność fizyczną – sprawimy, że nasze życie będzie aktywne, dłuższe, będziemy sprawniejsi. Nie siedźmy biernie koncentrując się na problemach czy niepełnosprawności, najgorzej bowiem rozczulać

się nad sobą. Pamiętajmy, że marzenie o byciu „zawsze młodym, pięknym i bogatym” częściowo zależy od nas, warto z podniesionym czołem i uśmiechem iść naprzód! Warto być aktywnym, dużo ćwiczyć czy po prostu ruszać się, w różny sposób się aktywizować, jest to wskazane, a nawet konieczne dla naszego dobrego samopoczucia! Nie szukaj wymówek od aktywności, ale też nie stawiaj sobie od razu zbyt wysokiej poprzeczki, stawiaj za to swe małe kroczki – nawet one są ważne!

Źródła: portal.abczdrowie.pl,
zdrowie-i-uroda.wieszjak.polki.pl

Złote Myśli

*Niech uśmiech gości w naszej codzienności,
niech dzień powszedni nie zna bredni.*

Szkoła życia czyni prawdziwego twórcę artystycznego.

Życie jest największym teatrem istnienia.

Bez wartości nie dałoby się żyć tak, jak bez miłości.

Nieustannie chce się żyć.

Perła

Humor na wiosnę



Krzysztof Kijowski
tekst



Wojciech Wierzbicki
rysunek



Nauczycielka pyta się uczniów:

– Po czym poznać, że jest wiosna?

Wstaje Jaś i mówi:

– Poznać po nauczycielce. Jak jest ubrana.

Ela mówi do Marka:

– Marek, od kiedy przyszła wiosna, to się dziwnie zachowujesz...

Na to Marek:

– Bo wiosną mam szalone pomysły.



„Wiosnie nie”

*Człowiek lat tyle ma, że niestety
w sprawach tych nadto aż obeznany –
wie już, że wiosną lgnie lub wręcz leci
niemal wszystko, a górą bociany
z lotu ptaka lustrują nasz podziw
dla przyrody walorów i wdzięków,
by na gwiazdkę ów podziw nagrodzić
licznym gronem wrzeszczących prezentów*

*A wystarczyło by przeczekać,
ale zrozum tu człowieka!
Wie, że z wiosną się przydarza,
wie, że z wiosną nie ma żartów
Wie, że wiosną się obnaża
ze sweterków i polarków
I że na tym się nie kończy
raczej właśnie się zaczyna
Niech by wysłał kto list gończy –
gdzie też się ukrywa zima?
Wie, a jednak wiosna kusi.
Ledwo zjawi się, a nęci.
Byle czym człowieka wzruszy
i podwyższy słupek rtęci –
choć rozsądek grzmi donośnie,
że się znowu skończy źle
flircik z wiosną i tej wiosnie
bezlitośnie mówi: nie!
A tu pęk strzeli, błysnie słońce
i już żegnaj, oziębła śnieżynko...*

*Człowiek lat tyle ma, a jak dziecko
da się podejść ciepłą landrynką,
nowalijką, czy też z przeproszeniem
listkiem, jakby się pod nim coś kryło
i już trwa duszy zazielenienie –
jak co roku znów katar i miłość!*

*A wystarczyło by przeczekać,
ale zrozum tu człowieka!
Wie, że z wiosną się przydarza,
wie, że z wiosną nie ma żartów
Wie, że wiosną się obnaża
ze sweterków i polarków
I że na tym się nie kończy
raczej właśnie się zaczyna
Niech by wysłał kto list gończy –
gdzie też się ukrywa zima?
Wie, a jednak wiosna kusi.
Ledwo zjawi się, a nęci.
Byle czym człowieka wzruszy
i podwyższy słupek rtęci –
choć rozsądek grzmi donośnie,
że się znowu skończy źle
flircik z wiosną i tej wiosnie
bezlitośnie mówi: nie!*

*Flircik z wiosną – jakże wiosnie
na jej „tak” powiedzieć „nie”?*

Basia Stępnia-Wilk & Wojciech Mann



Wyboru dokonał:



Ireneusz Kawałek

rys. Tadeusz Cyrek

Mój rok

O wrażeniach z pobytu w naszym Domu

W numerze jesiennym pisałam o moim „pół roku”, czyli o pierwszych miesiącach jakie spędziłam w naszym Domu. Teraz mija właśnie rok od kiedy tu przybyłam, zleciało to bardzo szybko, i muszę przyznać, że to był dobry rok! W miarę jak mija czas i jestem tutaj, coraz bardziej upewniam się, że podjęłam dobrą decyzję o przyjeździe do DPS, coraz mocniej doceniam to miejsce i pomoc jaką otrzymuję 24 godziny na dobę. A jest to nie tylko ciepłe miejsce do spania, jedzenie i leki, ale przede wszystkim ognisko rodzinne. Coraz bardziej przekonuję się, że sama nie dałabym rady i nie miałabym tylu kontaktów jak tutaj. Teraz mam się dobrze, czuję się spokojna, przez ubiegły rok nie miałam dołków, nie miałam depresji, która była moją codziennością wcześniej, gdy mieszkalam sama. Tutaj, dzięki

wsparciu i życzliwości, rozkwitam, sama także staram się jak tylko mogę, bo mój dobry stan to oczywiście zasługa moich tutejszych przyjaciół, ale także moja, bo ciężko nad sobą pracuję.



Elżbieta Tokarz



rys. Elżbieta Tokarz

Ciekawe

*Są Cacao
Picie Będzie
Skutki Herbata
Vodka Lepiej
Nawet Kawa*

Sztuka

*Może
Dla Tip Top
Do Itp.
Sztuki Wiem
Literatury
Poezji Top
Itd. Sexy*

Można

*Pisać O
Lub Ale
Dla Co
Nie I Piszę
Ogółu Chodzi
Wiem Żyję*



Tadeusz Górlach

Jak nie być seniorem

Nie chcę jeszcze być seniorem, mam przecież dopiero 72 lata! Ktoś mógłby powiedzieć, że to dużo, ale ja udowadniam, że wcale nie! Czuję się jak bym miała co najwyżej 50 lat, a może i mniej... Do naszego Domu przyszedłam pod koniec zimy 2014 roku, 31 stycznia. Z po-



Zofia Budek

czątku przez chwilę nie mogłam się przyzwyczaić, ale dość szybko poznałam Dom i szybko przyzwyczaiłam się do ludzi i opiekunów. Opiekunowie są bardzo dobrzy, uczynni, jak również inne osoby, które polubiłam, zarówno osoby z personelu jak i inni mieszkańcy, wśród których czuję się dobrze. Mój rozkład dnia w ośrodku jest taki: wstaję codziennie o godz. 5:30, ubieram się, myję się oraz ścielę łóżko. Robię codziennie 60 przysiadów, oczywiście z przerwami. W lecie wyjeżdżamy na wycieczki, na przykład do Ojcowa, czy Niepołomic, Dom organizuje spotkania i pikniki. Chodzimy również do teatru i do muzeum. Obecnie wybieramy się na Wawel. Jest tu też nasz „Impuls”. Do tego „Impulsu” należą ludzie zdolni, którzy piszą wiersze, różne artykuły na różne okazje i do tych opowiadań rysują rysunki. Ten „Impuls” prowadzi pani psycholog wspianą jako człowiek i jako psycholog. W „Impulsie” są wiersze, opowiadania w zależności od pory roku, bo „Impuls” wychodzi raz na kwartał. W lecie Dom organizuje piknik, a w grudniu każdy dostał prezenty od Św. Mikołaja. Czuję się tu dobrze, bardzo lubię opiekunów i panią psycholog.

Jak to robię, że jestem taka aktywna i pełna życia? Myślę, że jest tak bo wcześnie wstaję, robię te 60 przysiadów, i to mobilizuje mnie do aktywności na cały dzień. Jeżdżę do miasta, do urzędów, ale przede wszystkim dużo spaceruję na świeżym powietrzu, chodzę do sklepów, bardzo lubię chodzić na zakupy. Dbam o siebie, codziennie staram się dobrze wyglądać, dbam o higienę ale też o ładne ubranie, makijaż i biżuterię – dzięki temu czuję się dobrze ze sobą, a i innym jest miło mnie oglądać. Mam tu przyjaciół, bo jestem nastawiona do innych uczuciowo i serdecznie, staram się roztaczać wokół pozytywną energię. Mam dzięki temu dobre kontakty, także z osobami, które według metryki są ode mnie znacznie młodsze, np. mój serdeczny kolega Norbert. Ogólnie uważam, że nie data urodzenia jest najważniejsza, a raczej samopoczucie i nastawienie do życia i do innych. Ja co rano nastawiam się pozytywnie. Gdy mam trudne chwile, odpoczywam, kładę się czasem na moment, potem wstaję i czuję się lepiej, w każdym razie nie poddaję się słabościom! Na koniec wymyśliłam fajne powiedzenie o zdrowiu i hasło na XXI wiek – „Lepiej dać sklepikarzom, jak aptekarzom!”.



rys. Zofia Budek

Wewnątrz siebie

Przedmowa

Powiem tak: nie wyróżniam się z tłumu, może czasem dla kogoś jestem charakterystyczna. Posiadam obecnie słabą pamięć i dopadają mnie również kłęski psychiczne i miłosne w codziennym życiu i jego materii. Co chciałabym o sobie napisać? Ewentualnie zainteresowanym moją twórczością i osobą. Jestem osobą wierzącą, plasującą się w ostatniej ławce i najczęściej bez mszy świętej. Serio – często odwiedzam Kościoły puste i pełne jeszcze szczerzej modlitwy, ale z klasyfikacji wynika, że nie praktykuję. Poza modlitwą i wiarą, liczy się dla mnie również to, co kto sobą reprezentuje, jaki ma do innych osób stosunek, a także do dzieci i psów oraz tym podobnych sytuacji (przysłowiowych ławek, butelek czy samochodów). Na ile rządzi takim człowiekiem agresja, a na ile spokojne usposobienie. Stąd moja twórczość, gdyż czasem czuję potrzebę postawienia warunków i granic, również sobie. Wypowiadam się wtedy, kiedy pozwalam sobie na słowa

mojej wewnętrznej prawdy będącej w uczuciowym momencie w harmonii z mniej lub bardziej podłym światem moich emocji oraz ich wysiłkiem fizycznym, niemal bólem. Dlatego nieraz nic nie poprawiam i nic nie udoskonalam, ponieważ zmieniliby to znaczenie i sens całej wypowiedzi. Wiersze te pisane prozą powstały w oparciu o prawdziwe osobiste doświadczenia, które zyskiwały rumieńców wraz z trwającą chorobą i w miarę korzystania z terapii indywidualnej i grupowej podczas leczenia. Kryją się w nich dośrodkowe przemyślenia i odniesienie do rzeczywistości w relacjach z autentycznymi ludźmi, a także opisane są infantylne intymne kontakty z osobami, którym pozwalałam czasem niepotrzebnie zbyt blisko do siebie się zbliżyć, nie tylko fizycznie. Do pewnego życiowego etapu szłam pod prąd. Po zostaniu matką to się zmieniło, oznacza to dokładnie, że w stosunku do córki staram się nie być



Anna Kwiatkowska



*Idziemy w stronę światła nowego świata
Dorastamy powoli jak roślina przybrzeżna obawiając się piasku i wiatru
Nadziemnego słońca aby nie uschnąć*

*Jesteśmy zakapturzeni od urodzenia choć czepki nie rosną nam na głowach
To niewidzialna dłoń daje nam poświatę
jesteśmy tacy cisi i tacy ułomni
Odkazamy drogi poczęcia
Badamy jelita utwierdzamy się w poczuciu jednostek
A tak naprawdę umieramy tysiące razy za siebie
w innych rzeczywistościach
Jesteśmy plamiści i agresywni
Szczeni i nagradzani bożą ambrozją
Winem mszalnym – w opłatku z rąk Chrystusa
Czym tego dokonujemy?
Przez kogo zostajemy namacalni aż do teraz
Zakonserwowani w swych misjach boskiego ciała*

15.02.2014

osobą ambiwalentną, bez pojęcia oraz bez pokrycia. Jednak pomimo tego wiele rzeczy w moim życiu odbieram dopiero po zwróceniu się do ludzi i do Boga. Nie zmienia to faktu, że niejednokrotnie odczuwałam uczuciowe dno i nieżyczliwe sytuacje – pomimo mobilizacji i konstruktywnych zapewnień z mojej strony, tkwiłam nieraz w nieodpowiednich kontaktach, pozwalając się wykorzystywać z rozbieżną kalkulacją, w głupim uzależnieniu oraz z tendencją do odwracania faktów.

Człowiek, który nie chce lub nie potrafi samodzielnie stawić czoła swojej chorobie, powinien świadomie poddać się terapii – mimo czasu, jakiego ona wymaga, warto zaufać w jej skuteczność, gdyż od razu czy na chwilę to można skasować bilet w środkach komunikacji, natomiast odnalezienie siebie w procesie leczenia bywa ciężkie i utrudnione. Czasem wystarczy rok, a niekiedy dwadzieścia lat jest zbyt mało, aby odzyskać w pełni cierpliwość, zdrowie oraz powrót miłości do świata i ludzi, a niejednokrotnie także wiary w absolut. Nagle okazuje się, że posiadamy łatwość w komunikowaniu się, zyskujemy poręczność, trafność wyboru modelu życia, przejawiamy bezinteresowną troskę i życzliwość dla innych, od-

nosimy sukces w kreatywnym lecz również krytycznym spojrzeniu na siebie i znajome nam osoby. One jak lustra ukazują nam nasze poprzednie twarze, ponieważ również te podlegają prawom choroby i braku życiowego rozpędu. Ważniejsze i chyba najważniejsze jest w tym wszystkim obiektywne postrzeganie siebie w środowisku i środowiska w odniesieniu do siebie, dotyczy to zwłaszcza nas, osób chorych. Wysyłamy sobie prawie zawsze sygnały, których możemy nie znać lub nie dostrzegać, gdyż często są to rzeczy małe, ale w swej istocie doniosłe. Dlatego pragnę podziękować wszystkim osobom, które poświęcały i poświęcają mi czas, troskę, pomoc i dobroć oraz fachową farmakologię, dietę i opiekę, które zapewniają mi poczucie bez-



Wytrzymałość

*Skoro myślę o niczym może pochodzę z tego pokolenia
co we śnie bywa ukojone
i roznieca marzenia w sobie
być może jestem nikim
ale sądzę inaczej
a słowa niezmiernie zapisuję w sercu
jakbym książkę układała na przemian
„zeszyty moje i papiery moje”
na nowo się przez nie przedzieram
choć wciąż te same w nich zaległości
odnajduję jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki
swoje w nich obecności
witam w nich głównie Ciebie Boże
na zawsze choćby poszczególnie i niepoprędcie
sprawdzam w sobie gotowość
na Twoje nadejście
stworzyłeś wiele istnień Panie
wyrobiłeś nas niczym Rzeźbiarz z gliny
i dałeś boży elementarz
a my choć czasem wolimy szkło udawać nieczułe na materię
i tak niejeden raz pękamy
w dłoni własnej
a dokuczysz sobie nią wzajemnie
zmieniamy nasze losy niepotrzebnie
wierzę jednak Panie
że na życiowym zakręcie wyjdzie z ostatniego „pierwszy Twój człowiek”
w serce niebiańskie wyposażone i duszę od Ciebie
odda Twą miłość
za nas
lecz jeszcze w odmęcie śmierci
prawdziwej
niepogrążony
dzień ten będzie pogodny i uroczysty
trafią modlitwy do Ciebie Panie
Wszechmogący Boże
znajdą ujście
pocieszenie
i niewiele słów więcej do wypowiedzenia
przeznaczeń Twoich
pozostanie*

24/25.12.2014



pieczeństwa i przyjaźni. Przede wszystkim chciałabym podziękować panu Doktorowi Jackowi Matkowskiemu – mojemu pierwszemu lekarzowi oraz wtedy lekarzowi terapeutę, który pozwalał mi na ekscentryczne i nie do końca normalne zachowania w pierwszym etapie mojego leczenia i, co najważniejsze, na niezazywanie leków podczas ciąży. Dziękuję też mojej córce za płęć, gdyż jest mi prościej i łatwiej zrozumieć tak skomplikowane sfery postępowania i uczuć, jak matka – dziecko, dziecko – matka. Wszystkim tym, którzy zechcą przeczytać i zrozumieć moją twórczość z szacunkiem dziękuję i pozdrawiam.

PS W naszym DPS-ie jestem dopiero od 19 grudnia 2014 roku. Od początku poczułam się tu dobrze i bezpiecznie, jak wtedy, gdy byłam dzieckiem i żyli jeszcze moi Rodzice. A może nawet lepiej, gdyż jestem dorosła i niezależna, traktowana jako odrębna jednostka. Znalazłam oparcie nie tylko ze strony personelu, ale i współmieszkańców. Z niektórymi z nich, wydaje mi się, na trwałe się zaprzyjaźniłam.

Ilustracje: Autorka

Czy mogę się realizować?

*Jasna Pani proszę o zdrowie nasze
bo wiem że wtedy nie tylko sobie pozazdrozczę*

...

*Był On dla mnie osobą ważną
przy której nie przesłabym obojętnie
przystąpił mi na długo twoją Komunię
choć to Ty kazałeś mu pomóc
popęłniłam grzech niezrozumienia
gdyż dałam mu wszystko czego pragnął
dla mnie to był opóźniony start
utracona dynamika kontaktu
jasność która nigdy w nas nie rozbiła
rozpacz która szybko mnie ogarnęła i nie odeszła
kochałam w nim Ciebie
pomimo że nie miał Ciebie w sercu
zabrałam sobie ostatnie godziny na myślenie o jego kłopotach
on pragnął cię zwyciężyć Panie
choćby brakiem wiary
nie licząc na miłosierdzie
jedynie na własny spryt
i demagogię w nagradzaniu
jak nikt o nikim
jak coś o niczym
rozmowa trwała między wami
teraz nie wiem o tym nic
mimo to
domagam się relacji
swojej z Tobą Boże
bo jak wspólnie mam razem z nim coś znaczyć
zanoszę swą modlitwę odrębną do Ciebie
i mam w stu procentach nadzieję otrzymać
inną postać w chlebie i winie
przenajświętszą Kapłana ręką
wybranego
dzięki Tobie Panie
ufam Ci bowiem
że być może kiedyś zaciśniesz obręcz na jego sercu
tak umiłowanego przez Ciebie człowieka
i choć trochę krwi pobroczy z jego serca*

20.12.2014

Teksańska Karramba

W tym roku nasz amatorski zespół „Teatr Wyobraźni” przygotowuje przedstawienie pt. „Teksańska Karramba”, którego akcja rozgrywa się na Dzikim Zachodzie. Biorą w nim udział ludzie o różnych statusach społecznych, różnych profesjach i o rozmaitych charakterach. Nasze satyryczne przedstawienie jest rodzajem „filmu w filmie”, kręconego o występie aktorów, który przygotowujący jest przez reżyserkę-narratorkę. Ma odbyć się występ kobiet uzdolnionych muzycznie – artystek z małego tekszańskiego miasteczka. Rzecz dzieje się w barze (saloonie), są charakterystyczne dla Dzikiego Zachodu przedmioty, a więc: lasso, rewolwery, sombrero. W obsadzie nie brakuje kowbojów, szeryfa, Indian, dam saloonowych, gwiazd filmowych, a także kucharzy, sprzedawczynie warzyw i owoców. Jest również człowiek o czarnym charakterze, który zakochawszy się w reżyserce, chcąc zwrócić na siebie jej uwagę, podmienia rekwizyty do filmu. Tymczasem pewna piękna nieznajoma poszukuje ukochanego z długimi wąsami, który złamał jej serce, lecz myli go z innym nieznajomym mającym wąsy przyklejone. Natomiast reżyserka otrzymuje od przewoźnika dylizansu pocztowego tajemniczy list ostrzegający ją przed człowiekiem o czarnym charakterze. Po występie artystek z piosenką „Piękne życie prowadzą kowboje” perypetie aktorów kończą się happy endem, a mianowicie mężczyzna o czarnym charakterze zaprasza reżyserkę na pączki. Przedstawienie kończy się żartobliwie, bowiem kręcenie filmu od początku zapowiada barmanka, którą jest Indianka z plemienia Apaczów – Nszo-czi, siostra Winnetou, a ich ojcem był wielki wódz Inczu-czuna. Wówczas reżyserka-narratorka przedstawia na końcu obsadę dotychczasowego przedstawienia, które ma być kręcone jeszcze raz od nowa, czyli dublowane z pa-

rodia. Życzymy widzom mnóstwa wrażeń i poznania zwyczajów Dzikiego Zachodu, w którym każdy może zostać westmanem, a więc nie żółtodziobem (greenhorn), czyli sławnym znawcą preni.



Bożena Florek



Złote Myśli

Żeby właściwie skończyć, zacznijmy od początku.

Perła

Chorzowskie bajdurzenie

6 lutego byliśmy na wycieczce w Planetarium Śląskim w Chorzowie. Z plakatu, który otrzymałem od Sylwka wynika, że ten wspaniały obiekt powstał jeszcze za czasów Stalinogrodu w 1955. Czyli obchodzi swoje 60-lecie. Na miejscu zwiedziliśmy pomieszczenie z teleskopem o największej na świecie soczewce. Wysłuchaliśmy także prelekcji o obserwacjach prowadzonych w nocy i za dnia. Niestety Słońce skryło się za grubymi chmurami i nie mogliśmy go podziwiać. Za to niektórzy z naszych wycieczkowiczów wdrapali się na balkonik i obserwowali chmury. Później zważyliśmy się na wadze, która pokazywała ile kto ważyłby na Słońcu albo innych planetach. Okazało się, że na Słońcu ważylibyśmy ponad dwie tony, a na Księżycu raptem z siedem kilo. Potem zrobiliśmy kilka zdjęć w atrapie skafandra amerykańskiego astronauty i zjedliśmy przywieziony ze sobą prowiant. Wszystko było O.K. do czasu kiedy zaczął się spektakl w planetarium. Z ostatniego swojego pobytu pamiętam, że obserwowaliśmy cały ten niebieski balet planet i gwiazd. Pokazywano wówczas wszystkie gwiazdy: Warkocz Bereniki, Mgławicę Andromedy i wszystkie znaki Zodiaku, w których Strzelec ucieka przed Skorpionem. Była to potężna dawka wiedzy, z której jeśli został w głowie choć ułamek, to było dobrze. Ale to, co obejrzelśmy wczoraj, to była żenada. Całe przedstawienie to była ta naiwna opowieść o Małym Księcicu autorstwa Antoine de Saint Exupery' ego. Z tego wspaniałego nieba pokazali tylko Węgę z konstelacji Liry. Jedną gwiazdę (sic!). To wszystko! Z pobytu w tym przybytku „wiedzy” dzieci mogły wynieść tylko mylne przeświadczenie, że przez kosmos można podróżować statkiem ciągniętym przez ptaki. No po prostu wołało to o pomstę do nieba. Aż

mi się zrobiło żal tych dzieci, które siedziały po drugiej stronie sali, że dorośli mają je za tak mało inteligentne, iż myślą, że można wciskać



**Mirosław
Konieczny**



im ciemnotę zamiast wiedzy. A przecież za pomocą planetarium – szwajcarskiego urządzenia stojącego na środku pod kopułą, które może imitować wygląd nieba tak z tysięcy lat w przód jak i w tył, można opowiedzieć wspaniałe historie – jak to drzewiej bywało. No po prostu żenada. Wyszedłem z tego pokazu skwaszony



i zniecierpliwiony. Nawet piosenka Balcara z „Dżemem”, którą puszczone na koniec nie przekonała mnie, że to coś co kosztuje duże pieniądze jest cokolwiek warte. Bo nie jest.

I tak wycieczka bardzo fajna – zwłaszcza dzięki naszej pani Jadzi, ale główna atrakcja była porażką. Jedyną rzeczą, która mnie rozbawiła, była sytuacja,

kiedy podjeżdżaliśmy wózkami pod planetarium i powiedziałem, spoglądając na nowoczesną bryłę rzeźby: „O, Kopernik!” Na co Jasiak, który pchał mój wózek powiedział: - „Poczekaj, jak podjedziemy bliżej, to się okaże, że to Papież.” I tym pozytywnym akcentem kończę tę relację.

Złote Myśli

Bez dobrej relacji nie ma racji.

Uczucie jest królową emocji.

Uczucie jest fundamentem emocji.

Miłość jest królową uczuć.

Perła

Kraków – moje miasto (cz. 27)

Dworzec Główny Kolejowy



**Ewa
Krzeczyńska**

W jesiennym odcinku cyklu o Krakowie zwiedzaliśmy ulicę Mikołajską i św. Krzyża, teraz udajemy się Plantami w okolice Dworca Głównego Kolejowego, który jest położony przy Placu Kolejowym, w pobliżu ulic Lubicz i Pawiej.

W XIX wieku planowano wybudowanie dworca w okolicach Łobzowa lub w rejonie wylotu ulicy Długiej. Ostatecznie wybór padł na dzielnicę Wesoła, między Ogrodem Strzeleckim, ulicą Lubicz i Pawią. Teren ten oraz usytuowany tam pałacyk został kupiony od prywatnego właściciela. 12 października 1844 roku

w 1920 roku. W latach 30., w związku z budową linii kolejowej do Kielc i Warszawy, całkowicie przebudowano układ torowy dworca, burząc halę dworcową i zwiększając liczbę peronów. W takiej postaci dworzec przetrwał kolejne kilkadziesiąt lat.

W okresie okupacji rozważano likwidację dworca w dotychczasowej lokalizacji, w jej miejscu miałyby powstać aleja miejska, natomiast budowę nowego dworca zaplanowano w mającej powstać dzielnicy rządowej na Dębnikach. Z kolei w okresie PRL, w związku z budową



poświęcono kamień węgielny pod budynek dworca. W uroczystości wzięli udział rezydenci Rosji i Prus, przedstawiciele władz Wolnego Miasta Krakowa, delegaci władz ze Śląska, goście z Prus i Królestwa Polskiego, członkowie Towarzystwa Kolei Krakowsko-Górnos Śląskiej oraz krakowianie. Trzy lata później nastąpiło uroczyste otwarcie dworca i uruchomienie linii kolejowej z Krakowa do Mysłowic.

Budynek nowego dworca zbudowano w stylu neorenesansowym, charakterystycznym dla pruskiego budownictwa kolejowego. Powstał on według projektu wrocławskiego architekta Petera Rosenbauma. Hala peronowa nakryta była szklanym dachem. Rozplanowanie gmachu dworca dostosowane zostało do planowanego w przyszłości przelotowego ruchu kolejowego z zachodu na wschód. Na skraju ulicy Lubicz znajdowała się tarcza obrotowa służąca do kierowania parowozów na inne tory lub do ich zawracania. Przed budynkiem od strony zachodniej umieszczono podjazd dla powozów i dorożek oraz zieleniec. W XIX wieku dworzec przeszedł dwie przebudowy, które ostatecznie nadały mu styl eklektyczny, zachowany po dzień dzisiejszy. Ostatnia przebudowa dworca miała miejsce

w latach 50. Nowej Huty, nowy dworzec miał powstać w okolicach Ronda Mogińskiego. Wszystkie te plany nie zostały jednak zrealizowane.

W ostatnich latach wybudowano nowe perony, których zadanie pełni równocześnie rolę parkingu dla samochodów, jak również zlokalizowano tam stanowisko taksówek.

Od lutego 2014 główna hala dworca znajduje się bezpośrednio pod peronami kolejowymi, a jednocześnie bezpośrednio ponad Tunelem Krakowskiego Szybkiego Tramwaju. Po uruchomieniu nowego, podziemnego obiektu zlokalizowanego pod peronami, stary dworzec został zamknięty. Aktualnie trwają dyskusje nad zagospodarowaniem obiektu, jest pomysł np. na utworzenie powierzchni biurowych czy kina. W niedługim czasie z pewnością dowiemy się, jakie będzie ostateczne przeznaczenie tego budynku.

W sąsiedztwie Dworca Kolejowego znajduje się Dworzec Autobusowy zlokalizowany przy ulicy Bosackiej 18. Dworzec został oddany do użytku w 2005 roku, zastępując dotychczasowy, w miejscu którego powstało centrum handlowe Galeria Krakowska.

Źródła: wikipedia

Żołnierze Wyklęci

1 marca byliśmy na uroczystym patriotycznym koncercie w kościele Bożego Ciała na krakowskim Kazimierzu. Koncert ten odbył się w ramach Krakowskich Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, święta poświęconego żołnierzom antykomunistycznego podziemia. Festiwal „Wolnej i Niezawisłej” rozpoczął się 28 lutego koncertem w Auditorium Maxi-

rarii Bożego Ciała na krakowskim Kazimierzu. Wystąpił Chór Męski „Agricola” Krakowskiego Środowiska Akademickiego przy Uniwersytecie Rolniczym, a koncert poprzedzony był Mszą Świętą w intencji Ojczyzny oraz poległych bohaterów.



Barbara Dąbska

KRAKOWSKIE OBCHODY NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH W RAMACH FESTIWALU „WOLNEJ I NIEZAWISŁEJ”

KONCERT W HONORZE ŻOŁNIERZOM WYKŁĘTYM

AMOR PATRIAE NOSTRA LEX

28.02.2015, godz. 19.00
AUDITORIUM MAXIMUM
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
UL. KRUPNICZA 33

W PROGRAMIE:
AARON COPLAND
Polka for the Common Man
muzyka do filmów PARTIZANÓW
REI Y Nagasaki Władysław AB
Wojcicho Polna "Barbus" Reprezentacja
Brigady Partyzanckiej
UTWORZY Z BRANDAŻY METODOL
WYNIEKA BERNARDINI
J.M. Kowalski (Wojcicho)
Czyżbyś miał... Polka z wieloletnim
życiem

WSTĘP: BEZPŁATNY

**WSTĘP NA KONCERTE ZA DZIAŁANIEMI CARPACIANSKI
MILITARIUM CARPACIANSKI DO WYKONANIA W KRAJU
PODZIEMNEGO WYSTĄPIENIA DO 20.000
W WYSTĄPIENIACH OMBASIA**

**W TRAKCIE KONCERTU BEZCENNE PRZEKAZANIE
ZOBOWIĄZANIA NA CAŁE WYSTĄPIENIE
KONTRAKTYWISTY PRZEKAZAĆ**

www.globeart.pl
www.koncertmax.pl
www.koncertmax.pl



mum UJ. Tematyką festiwalu jest Polskie Państwo Podziemne, Armia Krajowa i Żołnierze Niezłomni. Celem Festiwalu jest uczczenie pamięci Żołnierzy Wyklętych oraz utrwalenie w świadomości społecznej przypadającej na 1 marca rocznicy Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Koncert łączył sztukę wysoką, nowoczesne środki artystycznej ekspresji oraz komentarz historyczny. W ramach Festiwalu organizatorzy przygotowali szereg wydarzeń kulturalnych, które odbywać się będą na przestrzeni całego 2015 roku.

1 marca w kościołach na terenie całego Krakowa odbył się realizowany przy wsparciu Miasta Krakowa cykl koncertów chórów akademickich z muzyką sakralną i patriotyczną pod wspólną nazwą „Polska się o nas upomni!”. My byliśmy na takim koncercie w Pa-

W tym roku po raz piąty obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Żołnierzami Wyklętymi, Żołnierzami Niezłomnymi określa się członków ruchu niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór próbie sowietywacji Polski i podporządkowania jej ZSRR w latach 1944-1963. Walczyli z władzą komunistyczną o prawdziwie wolną Polskę, o wolność słowa, religii, demokrację. Po wojnie UB likwidowało religię, ściągano krzyże ze ścian, a wieszano portrety Bieruta i Stalina. Określenie Żołnierze Wyklęci zostało upowszechnione na początku lat 90. Według szacunków historyków do podziemia antykomunistycznego po 1944 roku należało 120-180 tys. osób. Najczęściej podejmowali oni akcje skierowane przeciwko zbrojnym oddziałom UB i MO. Polskie



Czerwiec 1947. Od lewej: Henryk Wybranowski „Tarzan” († 6 XI 1948), Edward Taraszkiewicz „Żelazny” († 6 X 1951), Mieczysław Małecki „Sokół” († 11 XI 1947), Stanisław Pakuła „Krzewina” (skazany na wieloletnie więzienie).

St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” na czele oddziału, 1948 r.

podziemie niepodległościowe stanowiło kontynuację walki z okresu okupacji niemieckiej. Żołnierze Wyklęci byli prześladowani przez aparat komunistyczny, wielu z nich zginęło lub zostało zamordowanych, praktycznie zaś wszyscy ocalali przeszli przez tortury i więzienia komunistyczne. Prześladowano także ich rodziny. Po odejściu od władzy Władysława Gomułki, żołnierze AK wyszli z podziemia. Po 40 latach zrehabilitowano Żoł-

nierzy Wyklętych. 1 marca to symboliczna data, tego dnia w 1951 roku w więzieniu na warszawskim Mokotowie wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach z kierownictwa zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Z zadumą uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej i koncercie, w ten sposób także my uczciliśmy pamięć i oddaliśmy hołd Żołnierzom Wyklętym.

Źródło: passionart.org.pl

Złote Myśli

Prawie wszyscy są do czegoś zdolni.

Uwaga i zrozumienie są jednymi z największych tajemnic pamięci.

Jakie sumienie, takie przeznaczenie.

Najlepsze są życzenia według prawego sumienia.

Praktyka jest największym życiem prawdy.

Deliberacje mają swoje racje.

Zostań ze mną chwilę na ten dziwny czas, zanim wszystko minie.

Perła

Kalendarz gregoriański

Kalendarz to przyjęta rachuba czasu w danej społeczności albo kulturze. Dzieli się na powtarzające się okresy związane z cyklami przyrody. Sama nazwa pochodzi od rzymskiego „Kalendy” bądź według innych źródeł od łacińskiego „calendarium”. W obecnym czasie najbardziej rozpowszechniony jest kalendarz gregoriański, wprowadzony 15 października 1582 roku przez papieża Grzegorza XIII, oparty na długości roku zwrotnikowego. Kalendarze dzieli się na słoneczne, lunarne i słoneczno-lunarne. Kalendarze chrześcijańskie, w tym gregoriański (dla kościołów zachodnich, takich jak rzymskokatolicki, protestancki) i juliański (dla kościołów wschodnich, takich jak grekokatolicki, prawosławny), należą do kalendarzy słonecznych.

Kalendarz gregoriański jest to w zasadzie zreformowany kalendarz juliański, do którego wprowadzono poprawkę w naliczaniu lat przestępnych mającą na celu zapobiegnięcie opóźnieniu się kalendarza względem roku zwrotnikowego. Zniwelowano część różnicy narosłej od wprowadzenia kalendarza juliańskiego. Kalendarz juliański spóźnia się o 1 dzień na 128 lat, natomiast opóźnienie kalendarza gregoriańskiego wynosi tylko 1 dzień na 3322 lata. Korekta nie dotyczyła całości opóźnienia narosłego od 46 p.n.e., ale tylko jego części. Przywrócono bowiem kalendarz do stanu, w jakim był w czasie Soboru Nicejskiego I w 325 n.e. Skutkiem tego na przykład termin przesilenia zimowego wypada u nas 21 lub 22 grudnia, podczas gdy w czasach Cezara przypadało ono 24 grudnia. Powód wprowadzenia częściowej korekty związany jest z faktem, iż na Soborze Nicejskim I ustalono m.in. zasadę wyznaczania świąt Wielkanocy

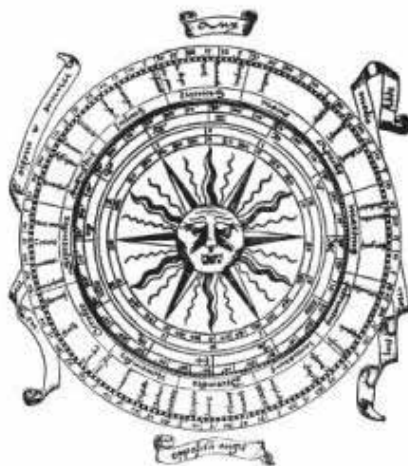
w kalendarzu juliańskim, która opiera się na założeniu, że równonoc wiosenna przypada 21 marca.

Dzień to czas potrzebny Ziemi na dokonanie obro-

tu wokół własnej osi, zaś rok to okres, w którym wykonuje ona obrót wokół Słońca. Rok trwa 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 46 sekund. Dodanie jednego dnia co cztery lata, 29 lutego, sprawia, że kalendarz staje się dokładniejszy, choć nadal pozostaje mała różnica, która z upływem lat się pogłębia. Słowo miesiąc pochodzi od nazwy księżyca, zwanego też miesiącem. Księżyc, obiegając Ziemię, przechodzi przez wszystkie fazy w ciągu 29 i pół dnia. Dokonuje tego 12 razy w roku. W kalendarzu gregoriańskim miesiąc trwa 30 lub 31 dni (28 lub 29 w lutym). 30 dni mają: kwiecień, czerwiec, wrzesień i listopad. Pozostałe miesiące liczą po 31 dni, z wyjątkiem lutego, który ma tylko 28 pełnych dni, a 29 w każdym roku przestępnym. Rok ma 12 miesięcy, które nie odpowiadają dokładnie fazom Księżyca.

Poszczególne kraje przyjęły nowy gregoriański kalendarz w różnych latach, niektóre dopiero w XX wieku, a niektóre nadal jeszcze posługują się kalendarzem juliańskim. Kalendarz wprowadzono od razu tylko w Hiszpanii, Portugalii, Polsce, a także niemal całych Włoszech. W niedługim czasie kalendarz przyjęło wiele innych krajów katolickich. Ostatnim europejskim krajem, który przeszedł z kalendarza juliańskiego na gregoriański, była Grecja w 1923,

a ostatnim na świecie krajem, który wprowadził kalendarz gregoriański, była Turcja w 1927.



Źródło: wikipedia, katalogstron.edu.pl

Ida

Film przedstawia historię Anny, która na kilka dni przed złożeniem ślubów wieczystych odwiedza swoją ciotkę Wandę Gruz. Ciotka prawniczka była jej jedyną żyjącą krewną. Podczas wizyty Anna dowiaduje się, że jest Żydówką – córką Róży i Haima Lebensteinów, a jej prawdziwe imię to Ida. Ciotka oferuje młodej kobiecie pomoc w odnalezieniu prawdziwej tożsamości. Tłem filmu jest udział Polaków w Holokauście, rodzimy antysemityzm i zawłaszczanie mienia żydowskiego podczas II wojny światowej.

Film „Ida” jest mi szczególnie bliski, gdyż porusza problematykę, którą poniekąd mogę odnieść do życia mojej rodziny. Ciotka Anny/Idy jest sędzią stalinowskiego reżimu. W tych czasach wszystkie mniejszości narodowe były tępione, przestała istnieć integracja polsko-żydowska. Początkowo polska i żydowska część społeczeństwa żyła obok siebie, natomiast wspomniany reżim zaczął je od siebie izolować. Powszechne były m.in. wysiedlenia. Tutaj właśnie doszukać się mogłem podobieństwa: mój ojciec urodził się niedaleko Lwowa i przez to, że ma niemieckie pochodzenie został wysiedlony do miejscowości Frycowa.

W tym filmie moją uwagę przyciągnął czarno-biały obraz i wyciszenie planu, na którym dominowały sceny statyczne, a ruchu było niewiele. Te zabiegi pozwoliły mi skutecznie skupić uwagę na tematyce filmu. Zwróciłem także uwagę na sposób przedstawienia elementów otoczenia. Były one dopracowane w najmniejszych szczegółach. Na przykład pejzaż polskiej wsi w filmie dokładnie odzwierciedlał to, jak ona faktycznie wyglądała w latach 50-tych. Albo motyw jazzowy w wiejskim klubie – od razu można było odczuć panującą tam atmosferę. Wszystko zostało przedstawione w wierny, realistyczny sposób. Sama gra aktorska również zasługuje na kilka słów pochwały. Ujęła mnie zwłaszcza gra Agaty Kuleszy i Agaty Trzebuchowskiej. Uważam, że była wyważona i mimo małej ilości dialogów pozwalała właściwie odczytać emocje towarzyszące aktorom. Postaci te były według mnie bardzo wiarygodne, czuć w nich było smutek i nostalgię.

Ja, zapewne jak wiele innych osób, zauważyłem



w tym filmie pewne podobieństwo do innego dzieła, mianowicie filmu „Pokłosie”. Oba filmy poruszały podobną tematykę, jednak emocje towarzyszące odbiorowi zdarzeń były skrajnie różne.

Uważam, że film Pawlikowskiego wiernie przedstawia problematykę polsko-żydowską, jednak dzięki skupieniu się na doświadczeniach jednostki, a nie całej społeczności, pozwala bardziej utożsamić się z bohaterem i lepiej odbierać płynące z ekranu emocje.



Recital Weroniki Śliwiak

25 lutego o godzinie 17 wyszliśmy do Domu Kultury Podgórze. Było wśród nas czterech mieszkańców i dwie opiekunki: pani Basia i pani Magda. Pogoda nas nie rozpieszczała, bo cały czas padał deszcz, a mi – oprócz tego, że zapomniałem papierosów – jeszcze zepsuł się parasol. Tak więc dla mnie, gdy już przemokłem po jednej przesiadce tramwajowej, dotarcie do budynku Domu Kultury było jak dla Żydów dojście



do pustyni Synaj, po przejściu przez Morze Czerwone. Tam na wstępie spotkałem się oko w oko z Martą Półtorak – znajomą z facebooka. Owa Marta przedstawiła nam obie bohaterki wieczoru: Weronikę Śliwiak i jej akompaniorkę. Kiedy przedstawiano nam Weronikę, okazało się, że ukończyła ona cztery fakultety, w tym biologię molekularną na UJ i jakiś jeszcze wy-

dział na Akademii Rolniczej. Rzecz by można, że to kobieta renesansu, podobnie jak jej akompaniorka, która miała za sobą trzy fakultety: fortepianu, dyrygentury i kompozycji. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że były to nad wyraz wykształcone panie, które jak powiedziały znają się od 29 lat, czyli od czasów liceum.

Tadeusz Śliwiak był poetą o którym uczyliśmy się już (jeszcze??) za jego życia, bo zmarł 20 lat temu. Po tych wszystkich przedstawieniach Weronika zaczęła śpiewać. Mnie jej śpiewanie nie porwało szczególnie, bo głosik miała trochę chropawy, ale cały recital mógł się podobać. Wśród utworów, które wykonywały były głównie utwory jej ojca, jak np. "Jeśli chcesz, proszę wstąpić" z repertuaru Anny German, "Droga za widnokręsem" Marka Grechuty, "Krakowska kwaciarka" Sławy Przybylskiej, "Walc" Tamary Kalinowskiej z repertuaru Piwnicy pod Baranami, oraz te, do których muzykę dopisała akompaniorka, czyli "We młynie wesele". Były też jej własne utwory: "Aniołowie", "Herbata", "Dla Marianny" i inne. Po zakończeniu recitalu odśpiewała dwa bisy z nieśmiertelną "Krakowską Kwaciarką" Sławy Przybylskiej. Śpiewała to cała sala, której średnia wiekowa wynosiła ok. 60 lat i którą my mocno zaniżaliśmy. Po bisach ubraliśmy się i wyszliśmy w deszcz. Po przejściach komunikacyjnych dotarliśmy w końcu do DPS-u, gdzie padłem zmęczony i naładowany artystyczną energią.



Mirosław Konieczny

Czarny Kot

Dnia 25 lutego 2015 roku wybraliśmy się na piękny koncert do Domu Kultury Podgórze. Był to koncert piosenki autorskiej i poetyckiej do wierszy Tadeusza Śliwiaka, zatytułowany „Czarny Kot”. Mogliśmy wysłuchać utworów śpiewanych przez córkę poety, Weronikę Śliwiak, wykonywanych przy akompaniamencie fortepianu. Były to znane przeboje z lat 60-tych i 70-tych, m.in. piosenki z repertuaru Anny German, Marka Grechuty, Piotra Szczepanika, czy Sławy Przybylskiej. Piosenek tych słuchałam z przyjemnością, były mi one znane,

gdyż pamiętam je z mojej młodości. Pamiętam na przykład, jak mój śp. Wujek, który mnie wychowywał, puszczał płyty Anny German. Bardzo podobało mi się wykonanie pięknych utworów Marka Grechuty, który śpiewał z zespołem Anawa. Koncert zakończył się o godz. 19-tej, wracaliśmy w deszczu, ale pozytywnie nastroszeni tą piękną muzyką. Dziękujemy organizatorom i Domowi Kultury Podgórze!



Barbara Dąbska

Wiersze Iwona Kmieciak
Rysunek Tadeusz Cyrek

Miłości czymże jesteście?

*Kocham Ciebie,
Nie, to jest, za mało.
Kocham Ciebie tysiąc razy,
Nie, to jest, za mało.
Kocham Ciebie,
Jak skowronka tryl, kocha zbóż łąn, w pogodny dzień,
Nie, to jest, za mało,
Kocham Ciebie,
Jak niebo po burzy kocha tęczę,
Nie, to jest, za mało.
Kocham Ciebie,
Jak samotny górski szczyt, kocha swoją wolność,
Nie, to jest, za mało.
Ja, cóż, jak Feniks, miłością płonę.*

Boże Wiekuisty czy ty mnie kochasz?

*Losu karty...
Przekłada czas
Masz pewność, że to ważne, byliśmy czy nie było nas?
Kto nieznanie w jakikolwiek konkret zmienia
Jeszcze teraz...
Jeszcze tu na ziemi
Tyle pytań, taki natłok myśli, czy odpowiedzi na nie nikt już nie wymyśli
Dlaczego niepewność pożera człowieka
Dlaczego z prądem, a nie pod prąd musi płynąć rzeka
Dlaczego świeci pulsar, słońce i kręci się Ziemia
Dlaczego nie ma człowieka... bez własnego cienia
Dlaczego brak odwagi?
Dlaczego na tej Ziemi choć razem tyle milionów... jesteśmy osamotnieni?
Dlaczego? Dlaczego? Dlaczego?
Nie starcza konceptu...
Choć tyle jeszcze chce dodać resztkę intelektu?*

Ruszyła Ekstraklasa!



Sylwester
Chalastra



Marian
Misiorek



Piotr
Ordyk

W końcu wystartowała Wiosenna Runda Ekstraklasy 2015. Trwa sezon 2014/2015, obecne rozgrywki to runda rewanżowa. Runda ta nazywa się co prawda wiosenną, ale mecze rozpoczęły się już 14 lutego – mamy ostatnio łagodne zimy, a po drugie boiska są podgrzewane – każda drużyna w ekstraklasie musi mieć podgrzewaną płytę.

Kraków reprezentują dwa kluby: Wisła i Cracovia. Oba te kluby powstały w 1906 roku. Niestety oba krakowskie kluby rundę rewanżową rozpoczęły nie najlepiej. Wisła w pierwszym meczu w Gdańsku przegrała z Lechią Gdańsk 0:1, a Cracovia zremisowała ze Śląskiem Wrocław 1:1, mecz ten był rozgrywany w Krakowie. Trzeba przyznać, że w tej rundzie Cracovia radzi sobie lepiej niż Wisła – Cracovia zdobyła w pięciu meczach 6 punktów (ma 1 mecz wygrany i 3 remisy), a Wisła tylko 2 punkty (2 remisy, pozostałe 3 mecze przegrane). Po takim słabym rozegraniu kilku spotkań przez Wisłę, ostatnio ze stanowiskiem trenera pierwszej drużyny pożegnał się Franciszek Smuda. Jego miejsce zajął Kazimierz Moskał, który zadebiutował ostatnio – 15 marca – w Warszawie w meczu z Legią Warszawa. Mecz zakończył się remisem 2:2, Wiślaczy grali bardzo dobrze, zremisowali pechowo, w 90. minucie strzelając samobójczą bramkę. W tabeli ligowej stawki przewodzi Legia Warszawa. Warszawski klub miał dużą przewagę punktową po pierwszej rundzie.

Śledzimy mecze, oglądając je na kanałach sportowych, ale największą przyjemnością jest oglądanie meczy na żywo na stadionie. Tak jak jesienią, także teraz na wiosnę mamy taką możliwość, a to dzięki nawiąza-

niu przez nasz Dom współpracy z FORBG – Fundacją Otwarte Ramię Białej Gwiazdy działającą na rzecz osób niepełnosprawnych oraz wyrobieniu kart kibica. Dzięki temu możemy bezpośrednio na stadionie oglądać me-



cze Wisły. 7 marca byliśmy na meczu Wisły z Zawiszą Bydgoszcz. Wisła przegrała 1:0, po tym właśnie meczu zarząd klubu podziękował trenerowi Smudzie. Mecz był niestety faktycznie bardzo słaby, ale i tak bawiliśmy się doskonale. Teraz czekamy na kolejne rozgrywki, a przed nami Derby Krakowa 21 marca!

Strony Rady Mieszkańców

Spotkania Rady Mieszkańców odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Rada omawia problemy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach kontaktuje się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego.

Pod koniec każdego miesiąca organizowane są Zebrania Społeczności, które odbywają się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawia się aktualności z życia Domu – imprezy i wydarzenia z mijającego miesiąca, mieszkańcy są również informowani o planach na następny miesiąc. Jest także możliwość dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji.

Gorąco zachęcamy do licznego udziału w comiesięcznych Zebraniach Społeczności i prosimy mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których Rada może być pomocna.

Z okazji Świąt Wielkanocnych Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia!

Rada Mieszkańców

Rada Mieszkańców:

Krystyna Cymerys

Krzysztof Kijowski

Marian Skoczyła

Romana Wądrzyk

Wojciech Wierzbicki



AKTUALNOŚCI

W okresie karnawału bawiliśmy się na wielu zabawach na terenie naszego Domu i poza nim, m.in. w DPS przy ul. Nowaczyńskiego. W naszym Domu świętowaliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka, z tej okazji wystąpiły dla nas dzieci z Samorządowego Przedszkola nr 14, od których otrzymaliśmy własnoręcznie wykonane serca z dedykacjami. W lutym obchodziliśmy Walentynki, podczas zabawy były odczytywane miłosne dedykacje, w naszym Domu został także zorganizowany kiermasz walentynkowy, na którym były sprzedawane prace wykonane na terapii. Bawiliśmy się także na Ostatkach, a paniom składaliśmy życzenia w Dzień Kobiet, z tej okazji z recitalem wystąpił Tomek Hellner.



Na zabawie
w DPS przy
ul. Nowaczyńskiego



Występ przedszkolaków z okazji Dnia Babci



Prace wykonane na terapii w naszym Domu

Wczesną wiosną z przyjemnością spędzamy czas na spacerach, wyjściach w plener i całodniowych wycieczkach – ostatnio byliśmy w Chorzowskim Planetarium, wycieczkę opisujemy w środku numeru. W pierwszym dniu wiosny byliśmy tradycyjnie topić Marzannę.

Chętnie udzielamy się też kulturalnie – chodzimy do teatru, na wystawy i na koncerty. Ostatnio obejrzelśmy spektakl pt. „Hamlet” w Teatrze Ludowym. Byliśmy także w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy ul. Rajskiej na wystawie fotografii „Leśne inspiracje”. Dwukrotnie wybraliśmy się do Domu Kultury Podgórze, gdzie wysłuchaliśmy koncertu w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej im. B. Rutkowskiego, a także nastrojowego recitalu Weroniki Śliwiak, który opisujemy w tym numerze.

Nasza grupa teatralna „Teatr wyobraźni” wystawiła dwukrotnie tegoroczne Jasełka – w naszym Domu oraz w Tuchowie na 21. Małopolskim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych DPS im. St. Kurczaba. Nasze przedstawienie zostało nagrodzone. Aktualnie przygotowujemy nowe przedstawienie zatytułowane „Teksańska Karramba”. Jak co roku grupa będzie wystawiać przedstawienie nie tylko u nas, ale również dla szerszej publiczności. Premiera nowego spektaklu odbędzie się w kwietniu podczas Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”. Nasze nowe przedstawienie opisujemy w tym numerze.



Nasze wielkanocne zajęcia i baranki

11 lutego z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego braliśmy udział w uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Natomiast 1 marca uczestniczyliśmy we Mszy św. w intencji Ojczyzny oraz koncercie pieśni religijno-patriotycznych w Bazylice Bożego Ciała, o którym piszemy w tym numerze.

W naszym Domu od kilku tygodni trwają przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu – stroiki, baranki, kurczaki, zajęcia i pisanki. Prezentujemy je m.in. na świątecznych kiermaszach – na terenie Domu oraz na Uniwersytecie Rolniczym. Przygotowaliśmy też palmę, którą w Niedzielę Palmową poświęcimy na uroczystej Mszy św. w Bazylice Ojców Franciszkanów. W Wielkim Tygodniu tradycyjnie będziemy brać udział w uroczystych spotkaniach, na których będziemy składać sobie życzenia i dzielić się święconym jajkiem. Będziemy także w NCK na uroczystym Wielkanocnym Spotkaniu Prezydenta Miasta Krakowa z osobami niepełnosprawnymi i członkami organizacji pozarządowych.



Na Turnieju Gier Holowych



Na meczu koszykówki

Nadal regularnie chodzimy na mecze koszykówki i futsalu rozgrywane w Hali Sportowej TS Wisła, oraz mecze piłki nożnej na stadionie Wisły. W naszym Domu odbywają się treningi w mini hokeja w Sali bilardowej, prowadzimy także regularne rozgrywki karciane. W marcu na zaproszenie zaprzyjaźnionych Domów braliśmy udział w Turnieju Warcabowym oraz w Turnieju Gier Holowych.

Pożegnania

W minionych miesiącach odeszli od nas nasi koledzy:

Pan **Adam Gorączko** – wieloletni mieszkaniec Domu (bud. 41 i 43E); koleżeński, pomocny, uśmiechnięty, nastawiony do innych pozytywnie, podtrzymywał regularny kontakt z rodziną, chętnie uczestniczył w organizowanych na terenie Domu imprezach.

Pan **Paweł Konieczny** – mieszkał w naszym Domu (bud. 41) kilka lat; sympatyczny, serdeczny, mimo swojej choroby chętny do współpracy i poszukujący kontaktu z drugim człowiekiem, najlepiej czuł się w towarzystwie brata.

Pan **Marian Plutecki** – wieloletni mieszkaniec bud. 41; odszedł od nas niedawno, był bardzo towarzyski, lubiany przez innych, dbał o swoją kondycję fizyczną, często ćwiczył.

Pani **Karolina Reguła** – była osobą pogodną, obdarzoną poczuciem humoru, religijną, cierpliwą, z uśmiechem znosiła swoje cierpienie; mieszkała od 11 lat w naszym Domu (bud. 41A).

Pan **Krzysztof Uryga** – mieszkał w DPS nieco ponad cztery lata, najpierw w budynku 43D, potem 41B; był adwentystą, dużo czasu poświęcał czytaniu, jeździł na spotkania swojej grupy wyznaniowej. Z wielką chęcią grał w tenisa stołowego.

Pan **Jerzy Ząbek** – wieloletni mieszkaniec bud. 43D; zawsze uprzejmy, elokwentny, uzdolniony matematyk; brakuje nam jego charakterystycznej, wysokiej sylwetki i spokojnego głosu.

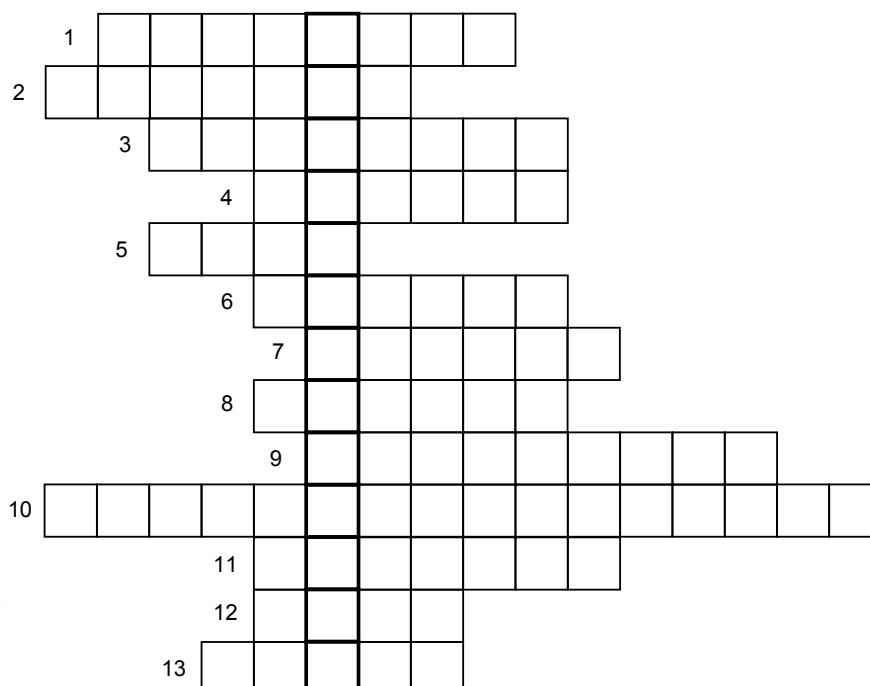
Polecamy ich modlitwie. Pozostaną w naszej pamięci...

Krzyżówka na Święta



Objaśnienie haseł:

- 1) Obok sernika wśród świątecznych wypieków
- 2) Z ciasta, cukru lub czekolady, symbol Zmartwychwstałego Pana
- 3) Roślina o grubych, błyszczących listkach, idealna do wielkanocnych stroików
- 4) Wiklinowy, niezbędny w Wielką Sobotę
- 5) Zasiadamy przy nim do świątecznego śniadania
- 6) Śmigus-...
- 7) Jej łupiny doskonale do barwienia jaj
- 8) Ostry, obowiązkowy w koszyku wielkanocnym
- 9) Pokarmy święcone w Wielką Sobotę
- 10) Wielkie wydarzenie, istota Wielkanocy i wiary chrześcijańskiej
- 11) Kolorowe symbole Wielkanocy i życia
- 12) Zielone na drzewach, oznaka wiosny
- 13) Inaczej bazie



„Impuls” ukazuje się od 2000 roku. Powstaje w efekcie psychoterapii grupowej. Zajęcia, prowadzone przez psychologa, odbywają się w ramach rehabilitacji psychiatrycznej.
Kontakt: mgr Beata Słowakiewicz – psycholog, DPS ul. Łanowa 41, Kraków, tel. 659-00-48 w. 18

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wpisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao